DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315. Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, piątek 20 lutego 1931 Nr. 40

Gdański front antypolski

wzmocnili komuniści polscy

Sensacyjny list „towarzyszy" polskich do komunistów gdańskich

Na wczorajszem (środowem), wieczornem posiedzeniu Sejmu Gdańskie go podczas obrad nad wnioskiem lewicy, zmierzającym do zawieszenia ustaw podatkowych i mieszkaniowych, przywódca komunistów gdańskich, poseł p. Plenikowski wygłosił znamienne, a wielce sensacyjne przemówienie.

Mówca stwierdził na wstępie, że już za czasu rządów obecnego Senatu deficyt W. M. Gdańska wzrósł o 5 do 6 miljonów guldenów. Przesilenie gospodarcze w roku nadchodzącym przybierze niewątpliwie groźniejsze jeszcze rozmiary.

Po tym wstępie, Plenikowski przeszedł do spraw politycznych.

„Czy myślicie na serjo — mówił as gdańskich komunistów, że Gdańsk był kiedykolwiek samodzielnie rządzony. Zawsze wami rządziła Liga Narodów i Polska. Nie wyobrażajcie sobie, że wy rządzicie Gdańskiem".

Następnie — cytował jeden z dawnych artykułów Hitlera, który zwracał uwagę na tworzenie francusko-zachodniego frontu przeciw Sowietom. Polska według tego artykułu przyrzekła pomoc akcji antysowieckiej.

Po tych nieco zatęchłych „rewelacjach", p. Plenikowski wygrał najważniejszy atut.

Odczytał mianowicie dłuższy ustęp z sensacyjnego listu przesłanego przez polską partję komunistyczną do gdańskich komunistów. W liście tym polscy komuniści oświadczają, że walczyć będą razem z gdańskimi komunistami, ramię przy ramieniu, w obronie niemieckiego Gdańska pod hasłem oderwania Pomorza i G. Śląska od Polski, zapowiadając jednocześnie walkę z Traktatem Wersalskim.

Równocześnie przyrzekają uroczyście popierać komunistów niemieckich i gdańskich w walce przeciw Polsce.

List kończy się okrzykiem na cześć Rosji Sowieckiej.

W zakończeniu pos. Plenikowski oświadczył, że hitlerowcy są zdrajcami stanu.

Ostatni ten, antihitlerowski okrzyk, był nieco naiwny, ze względu na identyczność celów i zamiarów Hitlera i komunistów w stosunku do Polski.

Rewelacje „Dnia Pomorskiego"

zaalarmowały prasę stołeczną

(z) Warszawa, 19. 2. (tel. wł.) Rewelacyjne doniesienie „Dnia Pomorskiego" o przygotowaniach hitlerowców w Gdańsku do zbrojnego puczu i oderwania Pomorza od Polski zostało powtórzone przez całą prawie prasę stołeczną. Pisma stołeczne wzywają Ligę Narodów, aby w sprawę tę natychmiast wglądnęła i wydała odpowiednie zarządzenia.

Niebezpieczeństwo niemieckie

coraz groźniejsze

Pertraktacje rządu Rzeszy z Hitlerem

Berlin, 19. 2. (Pat). „Welt am Abend" w sensacyjnej formie ogłasza informacje o poufnych pertraktacjach, jakie miały się odbywać ostatnio między członkami polityki centrum, a umiarkowanym odłamem hitlerowskim. Kanclerz Bruening przed niedawnym czasem miał starać się za pośrednictwem ministra Treviranusa o nawiązanie kontaktu z Hitlerem. Dojść miało nawet do poufnej konferencji między Hitlerem a Treviranusem, w czasie której omawiana była możliwość wstąpienia hitlerowców do rządu. Treviranus przekonywał Hitlera, że partja jego uzyska pewne teki w rządzie. Narazie tylko nie mógłaby otrzymać teki spraw wewn. i teki Reichswehry

Co się dzieje w tej Hiszpanii?

Nowy rząd — Nawrót do dyktatury — Owacje — Strajk generał.

Paryż, 19. 2. (PAT.). Skład nowego rządu hiszpańskiego jest następujący: prezes rady ministrów admirał Aznar, tekę spraw zagran. objął Romanonez, sprawiedliwość Garcia Prieto, sprawy wewn de Hoioś, tekę ministerstwa wojny generał Berenguer, gospodarstwa de Bugalal, pracy ks. Domaura, finanse Ventoza, roboty publ. La Cierva.

Madryt, 19. 2. (PAT.). Królowi, który wychodził z pałacu królewskiego w otoczeniu członków nowego rządu, zgotowano gorącą owację. Następnie król w towarzystwie prezesa rady ministrów, admirała Aznara, złożył wizytę generałowi Berenguerowi. Wszędzie ludność witała króla owacyjnie.

Madryt, 19. 2. (PAT.). Organizacje robotnicze proklamowały strajk generalny.

„Bunt" w szeregach endecji

Ponure wieści z frontu zasadniczej opozycji

(z) Warszawa, 19. 2. (tel. wł.) Jedno z pism podaje sensacyjną wiadomość o buncie młodych endecji. Młodzi posłowie endeccy z posłem Stypułkowskim i Stahlem niezadowoleni z gorącej sympatji, łączącej pos. Stan. Strońskiego z partjami lewicowemi, chcą przedłożyć swoje zastrzeżenia kierownictwu organizacji. Według pogłosek grupa młodych z Obozu Wielkiej Polski żąda, aby pos. Stan. Stroński złożył mandat poselski.

Nasi lotnicy nad Afryką

Kair, 19. 2. (Pat). Lotnicy polscy kapitan Skarżyński i por. Markiewicz wyladowali szczęśliwie wczoraj w godzinach popołudniowych na lotnisku tutejszym po przebyciu etapu Ateny — Kair, wynoszącego 1500 km., w tem około 400 km. nad morzem Śródziemnem. Start nastąpił przy pięknej pogodzie o godz. 8 rano w Atenach. Z powodu złych warunków atmosferycznych nad Morzem Śródziemnem start zatem doznał kilkodniowego opóźnienia. Odlot do Chartumu nastąpi w dniu dzisiejszym o świcie.

Przygotowania do dalszych obrad Sejmu i Senatu

(z) Warszawa, 19. 2. (Tel. wł.). Na terenie parlamentu w dalszym ciągu panuje spokój i cisza. Obradują tylko komisje senackie.

W przyszłym tygodniu rozpoczną się dalsze obrady Sejmu i Senatu, które trwać będą aż do definitywnego załatwienia budżetu w terminie konstytucyjnym.

Z komisyj senackich

Warszawa, 19. 2. (PAT.). Senacka komisja skarbowo-budżetowa obradowała dziś nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych.

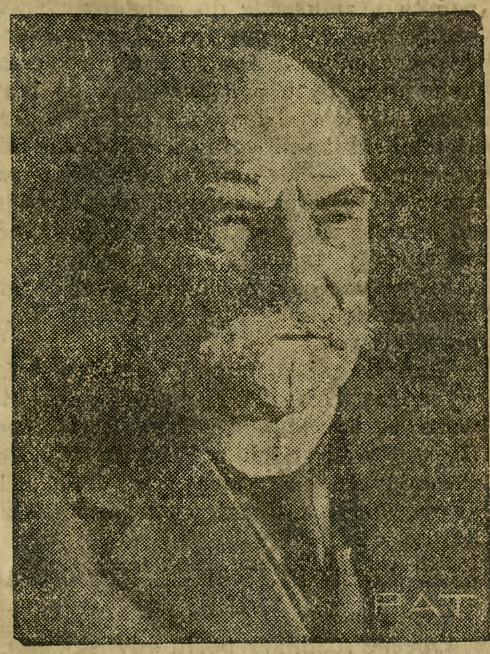
Polsko-niemiecka-sowiecka konferencja kolejowa

(z) Warszawa, 19. 2. (Tel. wł.). W Monachjum obradowała polsko-niemiecko-sowiecka konferencja kolejowa nad sprawami, związanemi z przeładunkową komunikacją kolejową niemiecko-sowiecką z tranzytem przez Polskę. Głównie były omawiane sprawy techniczne i szczegóły, dotyczące przejazdu przez Pomorze.

W Rzymie studjują projekt kolei podziemnej

Rzym, 19. 2. (Pat). Premjer włoski studjuje obecnie przedstawiony mu przez miasto projekt zbudowania kolei podziemnej na ogólnej przestrzeni 49 km. 450 m. Kolej podziemna zostanie podzielona na 4 linje.

Nowy premjer Finlandji



W dniu 16 bm. prezydentem Finlandji wybrany został Pehr Evind Svinhufvud. Pehr Evind Svinhufvud urodził się w roku 1861. Jego karjera prawnicza przypada na lata 1886—1914. Odegrał on wybitną rolę przy organizowaniu oporu biernego w Finlandji przeciw uciskowi rosyjskiemu. W lipcu 1930 r. w związku z ruchem antykomunistycznym utworzył obecny gabinet koalicji mieszczańskiej. Svinhufvud należy do narodowej partji zjednoczeniowej — (konserwatyści umiarkowani).

Przed imieninami Marszałka

Sosnowiec, 19. 2. (Pat). Pod przewodnictwem prokuratora Dobromęskiego odbyło się w Sosnowcu zebranie organizacyjne przedstawicieli instytucyj i organizacyj celem utworzenia komitetu obchodu imienin p. Marszałka Piłsudskiego. Po przemówieniach wybrano komitet honorowy dla zorganizowania uroczystości oraz ustalenia programu.

Rozwiązanie krakowskiej Rady Miejskiej

Kraków, 19. 2. (Pat). Urząd wojewódzki komunikuje: W dniu dzisiejszym p. wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski doręczył prezydentowi miasta Krakowa, senatorowi Rollemu, decyzję rozwiązującą radę miejską, powierzając aż do ukonstytuowania się nowej reprezentacji gminnej załatwianie bieżących spraw gminnych prezydentowi miasta i urzędującym wiceprezydentom. Jako organ doradczy powołał p. wojewoda radę przyboczną.

Na drodze do porozumienia kapitału z pracą

Obniżka płac w śląskim przemyśle cynkowym.

(z) Warszawa, 19. 2. (Tel. wł.). W kilku mniejszych zakładach przemysłu cynkowego na terenie woj. śląskiego doszło do porozumienia między pracodawcami i robotnikami co do obniżenia płac robotniczych o około 15 proc. Zgoda załóg robotniczych na obniżenie płac nastąpiła po wyłuszczeniu nader krytycznego stanu w tym przemyśle. Pierwsze porozumienie osiągnięto w dziale elektrolizy koncernu Harrimana.

Włoski budżet wojskowy rośnie...

Rzym, 19. 2. (PAT.). Izbie przedłożony został preliminarz budżetowy ministerstwa wojny na rok następny, przewidujący wydatki w sumie 2.989.515.544 lirów, co stanowi wzrost o 112.199.509 lirów w porównaniu z rokiem poprzednim.

Źrenica narodu

Jeżeli na terenie Rzeczypospolitej **istnieje miejsce**, gdzie naród polski zdaje **swój** wielki dziejowy egzamin zdolności **do** życia i nieograniczonego rozwoju, **miejsce**, gdzie prężność cywilizacyjna Polski **nasuwa** się przed oczy całego świata **w formie** najbardziej skondensowanej, — **to miejscem** tem jest

GDYNIA, PIERWSZY PORT BAŁTYCKI ODRODZONEJ RZPLITEJ.

Zamienienie drzemiącej wśród mokradeł **i piasków** wioski kaszubskiej na wielkie **miasto** portowe w przeciągu lat kilku — **wydaje** się tematem do fantastycznej powieści z czasów pierwszych pionierów cywilizacji w Północnej i Południowej Ameryce. Dokonanie zaś tego dzieła przez **państwo**, zmuszone do odbudowy zniszczonych przez wojnę swoich miast i osad, **do** tworzenia od nowa i z niczego własnych form bytu państwowego, do borykania się w codziennym trudzie z przeklętemi skutkami wojny w dziedzinie ekonomicznej, — dokonanie dzieła budowy **portu w** Gdyni przez naród, zmuszony już **od pierwszych** chwili swej niepodległości **do życia** w tak ciężkich warunkach, — **zakrawa** na coś z najcudniejszych legend **bohaterskich**, najcudniejszych — bo... **prawdziwych**.

Port Gdyni pracuje. Wchodzą doń i **wychodzą** z niego okręty pasażerskie i towarowe, jadące pod polską flagą i pod **flagami** wszystkich państw świata. Polska oddycha przez swój port. Polska leży **na wielkich**, światowych szlakach zamorskiego handlu.

ALE GDYNIĘ TRZEBA BUDOWAĆ DALEJ.

Obecne rozmiary portu gdyńskiego nie wystarczają na potrzeby gospodarcze 30-miljonowego narodu. Pozatem Gdynia rośnie nieustannie jako miasto. Posiada już obecnie około 50 tysięcy mieszkańców, a niemal 10 tysięcy mieszkańców przybywa jej rocznie. Dawna maleńka, zapadła wioska rybacka stała się miastem, które trzeba zorganizować, któremu trzeba dać ustrój miejski, dać mu prawa, — a wszystko to tworzyć trzeba pod kątem widzenia specyficznych interesów miasta portowego, zupełnie odmiennych od potrzeb innych miast.

Rząd uznał Gdynię za **„ŻRENICĘ NARODU POLSKIEGO"**. Potrzeby Gdyni leżą rządowi na sercu stale, — rząd wie, jakie znaczenie posiada dla Polski ten skrawek morza i ten port, bez którego państwo istnieć nie może. Kryzys ogólnoświatowy, który kleszczami swemi ścisnął i Polskę, nie może jednak być przeszkodą tam, gdzie chodzi o interesy Gdyni. Znaczne ograniczenie prac inwestycyjnych, zastosowane na całym terenie państwa, — nie zostało zastosowane do prac nad dalszą rozbudową Gdyni. Co więcej, — w dniach ostatnich rząd uczynił krok, świadczący, że **INTERESY GDYNI DOBRZE SĄ PRZEZ WSZYSTKIE MINISTERSTWA POLSKIE STRZEŻONE**

Dyrektor Departamentu Ogólnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a więc jeden z najwyższych urzędników państwowych, znany ze swej energji p. Zygmunt Zabierzowski — mianowany został na podstawie porozumienia ministra gen. dr. Sławoj-Składkowskiego i ministra przemysłu i handlu p. Al. Prystora — specjalnym delegatem rządu do spraw miasta i portu Gdyni. Nominacja dyr. Zabierzowskiego, a specjalnie zakres poruczonych mu zadań — **STWARZAJĄ NOWY ETAP ROZWOJU GDYNI**

Prezydent Rzeczypospolitej wydał pod datą dn. 24 listopada 1930 r. rozporządzenie z mocą ustawy, tyczące ustroju miasta Gdyni. Dekret — świadczący o olbrzymiej wadze, jaką obecnie rząd przywiązuje do **POLSKICH SPRAW MORSKICH**, czyni z Gdyni zupełnie odrębną jednostkę administracyjną, rządzoną w sposób specjalny. Dla zabezpieczenia i ułatwienia rozwoju miasta portowego o odmiennym trybie życia i odmiennych potrzebach — takie postawienie zagadnienia administracyjnego Gdyni jest najwłaściwsze.

Na czele m. Gdyni stawia dekret Prezydenta Rzeczypospolitej komisarza rządu, kompetencje którego zakreślone są w dekrecie wyjątkowo rozległe. Komisarz rządu Gdyni jako stały reprezent. rządu, łączy w rękach swoich władzę prez. miasta, magistratu, starosty grodzk. i prezesa rady miejskiej. Ponadto poszczególni ministrowie, na podstawie oddzielnych rozporządzeń przekazywać mogą komisarzowi rządu Gdyni kompetencje, zastrzeżone dla wojewodów.

W ten sposób komisarz rządu Gdyni czuwać będzie nad wszystkiemi zagadnieniami administracyjnemi i samorządowemi portu i miasta Gdyni, a mogąc jednocześnie pracować nad całokształtem zagadnień rozbudowy, podatków portowych, państwowych i samorządowych, oraz nad kompleksem budownictwa portowego i miejskiego.

Wszystko, co dotyczy rozbudowy i życia Gdyni, zespolone zostało więc w jednym ręku. W ten sposób uniknie się biurokratycznego uzgadniania poglądów różnych ministerstw na problemy, dotyczące portu i miasta Gdyni, a przedewszystkiem **uniknie się wszelkiej zwłoki w** podejmowaniu decyzyj, zwłoki, która, o ile chodzi o Gdynię, mogłaby być szczególnie szkodliwa.

Dyrektor Zabierzowski **nie jest komisarzem rządu**, przewidzianym w dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej. Czynności jego obejmują przygotowania do nominacji tego komisarza rządu. Zadaniem dyr. Zabierzowskiego będzie więc przygotowanie wszystkich rozporządzeń wykonawczych, które wprowadzą w życie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej. Ma on więc przygotować rozporządzenia, **DOTYCZĄCE WSZYSTK. ŻYWOTNYCH DLA GDYNI** zagadnień, a m. in. przygotować również projekt polskiego ustawodawstwa portowego, brak którego, wobec stale rosnącego ruchu okrętów w porcie gdyńskim, daje się już poważnie odczuwać.

Prace swoje ukończyć ma p. Zabierzowski w ciągu sześciu tygodni. Wówczas odbędą się wybory do nowej rady miejskiej Gdyni, nastąpi nominacja komisarza rządu, a Gdynia ukończy w ten sposób swój okres „dziecięcy", t. j. okres powstawania, i przejdzie w okres drugi: pracy wielkiego polskiego miasta portowego.

W. B.

Polski węgiel wypiera angielski i niemiecki

Zaniepokojone głosy prasy angielskiej i niemieckiej

Wiadomo, że polski węgiel górnośląski stanowi poważną groźbę i konkurencję dla węgla brytyjskiego na rynkach skandynawskich. Temu zagadnieniu poświęca obszerne uwagi poważny dziennik angielski „The Sunday Times". Czytamy w numerze tego dziennika z dnia 15 bm. m .in.:

Współzawodnictwo pomiędzy W. Brytanją a Polską w opanowaniu rynków Norwegji, Szwecji i Danji **zaostrzyło się. Polska modernizuje swe metody eksportowe i zmniejszając koszta eksploatacji, czyni szybkie postępy wobec otwarcia nowej linji kolejowej Dąbrowa—Gdynia, która ma olbrzymie znaczenie ekonomiczne.** Ukończenie tej linji nietylko ułatwi transport węgla bezpośrednio do portu, lecz odciąży znacznie inne linje kolejowe.

Należy spodziewać się, że z linji tej będą korzystali **najbliżsi sąsiedzi Polski Czechosłowacja, Rumunja i Węgry dla eksportu swoich towarów przez Bałtyk.** Niemcy przeciwni są tej linji, ponieważ, zdaniem ich, zbudowana ona została ze względów politycznych na szkodę Niemiec. Władze polskie zaprzeczają temu, twierdząc, że Polska, budując tę linję, kierowała się **tylko względami ekonomicznemi.** Istnieje przypuszczenie, że w budowie tej linji zaangażowany został kapitał francuski. Grupa francuska na czele z „Banque du Pays du Nord" uczyniła propozycję Polsce zwrócenia wszystkich sum, wydatkowanych na budowę i wybudowanie drugiego toru z warunkiem, **że będzie ona miała udział w eksploatacji tej linji.**

Groźba dla węgla brytyjskiego jest poważna. Z chwilą, gdy linja Dąbrowa—Gdynia zostanie zupełnie ukończona, **koszta transportu znacznie się obniżą,** przyczem będzie duża oszczędność na czasie i węgiel bogatych kopalni śląskich będzie sprzedawany na rynkach skandynawskich po cenie tańszej niż brytyjski.

Na łamach prasy niemieckiej również w ostatnich dniach ukazały się artykuły omawiające ekspansję polskiego węgla.

„Rheinisch Westf.-Zeitung" z 13 bm. stwierdza **z wielkim żalem, że węgiel polski w coraz większej mierze zdobywa sobie rynki północne.** W ciągu ostatnich lat Polska na tych rynkach zdołała nawet **już prześcignąć Anglję.** Dotyczy to zaś w szczególności rynku szwedzkiego, jak to wynika z następującej tabeli:

Przeciętna miesięczna importu w

Rok:	Anglji:	Niemiec:	Polski:
1925	231	47	28
1926	56	69	180
1927	185	76	209
1928	130	22	231
1929	198	22	216

w tysiącach ton.

W Norwegji, Danji, Finlandji, Łotwie, Litwie i Estonji — jak podnosi to pismo — Polska wyrugowała znacznie Niemcy.

Pogrom zamaskowanych komunistów z pod znaku PPS.-lewicy

Akcja uznania organizacji P. P. S.-lewicy za nielegalną i zlikwidowanie tego stronnictwa jest już częściowo zakończona. Można sporządzić sobie więc przegląd chronologiczno-faktyczny tej rzadkiej w polskich stosunkach politycznych akcji uznania stronnictwa politycznego, istniejącego poprzednio legalnie, za **organizację nielegalną.**

Jednocześnie z rozplakatowaniem tej odezwy, przestrzegającej ludność przed należeniem do P. P. S.-lewicy, przystąpiły władze bezpieczeństwa do rozwiązania jednostek organizacyjnych P. P. S.-lewicy na terenie wszystkich województw.

W Warszawie opieczętowano główny lokal partji, oraz **dokonano 16-tu rewizyj** w mieszkaniach poszczególnych członków organizacji. W toku rewizyj aresztowany został członek centralnego komitetu P. P. S.-lewicy, Piotr Spałek, przy którym znaleziono materjały kompromitujące go, a mianowicie świadczące o **najściślejszej współpracy pomiędzy likwidowaną partją i czynnikami komunistycznemi zagranicą.**

Na terenie województwa krakowskiego rozwiązano cztery **miejscowe komitety** P. P. S.-lewicy. Ujawniono **obfity materjał obciążający w postaci wydawnictw komunistycznych, przygotowanych do szerokiej akcji kolportażowej.**

W województwie **lwowskiem przeprowadziły** władze bezpieczeństwa **w ścisłym** związku z likwidacją P. P. S.-lewicy **130 rewizyj.** Charakterystyczne jest, **iż podczas** rewizji w lokalu partyjnym w **Przemyślu** znaleziono liczne bloczki kwestarskie Międzynarodowej Organizacji Pomocy dla Rewolucjonistów (MOPR), która **jest organem międzynarodówki komunistycznej.** Znaleziony materjał dowodzi, iż P. P. S.-lewica **zupełnie równolegle z Komunistyczną Partją Polski** prowadziła kwestę na rzecz tej organizacji komunistycznej.

Na terenie województwa pomorskiego, jak wiadomo — przeprowadzono 27 rewizyj u poszczególnych członków P. P. S.-lewicy, zamieszkałych przeważnie w powiecie grudziądzkim.

Likwidacja P. P. S.-lewicy w województwie wileńskiem przeprowadzona została łącznie z likwidacją okręgowego komitetu Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi.

Na terenie m. Wilna, powiatu wileńsko-trockiego i pow. oszmiańskiego przeprowadzono ogółem **176 rewizyj**, oraz zatrzymano **65 osób.**

Likwidacja P. P. S.-lewicy na terenie innych województw trwa nadal.

Na marginesie

Typowe warcholstwo hurrapatrjotów endeckich

Prasa warszawska zwraca z naciskiem uwagę na to, że gdy obecnie „narodowe" stronnictwo endeckie głosowało przeciw budżetowi dla państwa, odmawiając mu konieczności państwowych, ci sami opozycjoniści endeccy, gdy pracowali jeszcze parlamentarnie pod obrożą zaborcy, nie śmieli przeciwstawiać się **interesom mocarstwowej Rosji** i wówczas nasi hurrapatrjoci endeccy **nie głosowali przeciw budżetowi....,** przeciwnie unikali wszystkiego, co mogło podać w wątpliwość **ich prawowierność państwową** i narazić na daleko idące posądzenia. Tak **lojalnie** przecież zachowywali się **wobec carskiej Rosji.** Ale dziś przecież wobec własnego Państwa nie obowiązuje lojalność obywatelska. Z własnem państwem można obejść się bez ceremonji, bo przecież ma się patent na patrjotów i „narodowców" pierwszej klasy....

Na ten temat „Gazeta Polska" umieściła wstępny artykuł p. t. **„Więcej lojalności wobec zaborców, niż wobec Państwa własnego...."**

W artykule tym słusznie zauważono, że swoboda krytyki i najsurowszej nawet analizy budżetu to prawo każdego posła, a wypowiadanie własnego poglądu jest w tym razie nawet obowiązkiem. Ale inaczej wygląda sprawa, gdy Izba staje do głosowania nad całością preliminarza budżetowego.

„Tu niema miejsca na psie figle. Rzeczpospolita bez budżetu istnieć nie może.

Wolno było czynić wszelakie uwagi, wolno wnosić takie lub inne propozycje, bez szans nawet przeprowadzenia ich.... chcąc zaznaczyć swój punkt widzenia, ale **głosować przeciwko budżetowi wogóle nie wolno.**

Bo to jest nonsens, a poza tem złośliwość czcza i głupia, zapoznająca elementarne podstawy stosunku obywatela do Państwa. To jest zuchwalstwo i najdalej idące warcholstwo polityczne, pozbawione zresztą wszelkiej dorzeczności i powagi. Czyż to Polak, który dlatego tylko, że nie wzięto pod uwagę jego poprawek albo wniosków może się odnieść negatywnie do konieczności zapewnienia środków niezbędnych na całoroczną egzystencję Państwa?! Czyż wolno w ten sposób orjentować masy?! Czy wolno komukolwiek takie właśnie zająć wobec swego kraju stanowisko?! Zdrowy rozum i elementarna lojalność polityczna ma na te pytania oczywiście jedną tylko odpowiedź".

Faryzeusze „narodowi" tłumaczą się gęsto. Ale warcholstwo partyjne święci tu znów swe ohydne tryumfy.

Mają apetyt na Pomorze, Gdańsk i Kłajpedę

Niemieckie związki „wschodnie" (Ostverbände) urządziły wielką manifestację rewizjonistyczną, w której brali udział reprezentanci „Heimattreue West- und Ostpreussen", „Bund der Danziger" i „Memellandbund". Główny referent manifestacji dr. Moosberg, kierownik „Heimatsbundu", który omawiał wyniki sesji genewskiej Ligi Narodów, przemówienie swe zakończył stwierdzeniem, iż wówczas dopiero mniejszość niemiecka zostanie naprawdę wyzwolona z pod ucisku polskiego, o ile nastąpi energiczna rewizja granic wersalskich. Pozatem zjazd przyjął rezolucję, zwróconą przeciw Polsce i Litwie, żądając zwrotu ziem nie-niemieckich, oraz przyłączenia Gdańska do Rzeszy.

Mniej województw i mniej starostw

Projekt nowego podziału administracyjnego Państwa — Województwo Pomorskie ma być powiększone

Przewodniczący komisji usprawnienia administracji publicznej przy prezesie Rady Ministrów, b. wiceminister spraw wewnętrznych **dr. Z. M. Jaroszyński**, udzielił wywiadu prasie **warszawskiej** w sprawie nowego terytorjalnego **podziału** administracyjnego państwa.

Prace komisji, jak wiadomo, polegają tylko **na** przygotowaniu wniosków, które ostatecznie **rozstrzygnie rząd, częściowo z udziałem ciał ustawodawczych.** Według opinji komisji **podziału** administracyjnego na gminy i powiaty, **należy dokonać przedewszystkiem ze stanowiska potrzeb samorządowych.**

Reforma podziału na gminy i powiaty musi **wyjść** z założenia, że **należy jednolicić zdolności administracyjne związków komunalnych.**

Terytorjum okręgu administracyjnego musi **odpowiadać terytorjalnemu zakresowi zainteresowań samorządowych danego związku komunalnego.** Terytorjum związku komunalnego musi być dostosowane do zadań, jakie ciążą na tym związku. Tymczasem gmina miejscowa, którą mamy na obszarze b. zaboru pruskiego i austrjackiego, nie odpowiada ani warunkowi **wystarczalności środków finansowych** na potrzeby administracji gminnej, ani też co **do obszaru nie jest dostosowana do zadań, jakie zakreśla się samorządowi gminnemu.**

Obszar przeciętnego powiatu w b. zab. pruskim i **austrjackim**, jako rama działalności jego samorządu, **jest za szczupły**, że nadto nie **pozwala** na skupienie odpowiednich środków **finansowych** na potrzeby samorządu. To też **samorząd** tych powiatów **nie może podołać zadaniom**, a nadto gospodaruje bardzo nieekonomicznie, **bo nieodłączną** cechą słabego skupienia **środków** są procentowo duże wydatki **administracyjne.** Stąd wypływa wniosek, że **przeciętny obszar powiatów w tych dzielnicach należy zwiększyć.**

Zmniejszenie ilości powiatów na południu i **na zachodzie Polski oraz powiększenie ich obszaru — konieczne** ze względów samorządowych — **wpływa** równocześnie **na znakomite obniżenie kosztów administracji rządowej.** — Zmniejszenie ilości powiatów **powiedzmy o 30, pozwoli skasować 30 starostw,** tyleż urzędów skarbowych, **tyleż kas** skarbowych, tyleż urzędów **ziemskich i t. d.** Zatem do tamtych względów dołącza się i ten, bardzo poważny, **wzgląd oszczędnościowy.**

Projektując nowy podział na województwa, komisja kieruje się zasadami następującemi:

1) województwo powinno obejmować obszar, dla którego, wobec występujących na nim zagadnień administracyjnych, **należałoby stworzyć odrębny, regionalny program** wewnętrznej polityki państwowej;

2) obszar **województwa** powinien **być** zdolny **do ponoszenia ciężarów na potrzeby samorządu województwa** i przez odpowiednie skupienie środków pozwolić na racjonalną gospodarkę województwa związku komunalnego;

3) nowego podziału na województwa należy dokonać tak, **aby się godził z podziałem terytorjalnym** dla innych działów administracji, a przedewszystkiem z podziałem na okręgi wojskowe.

Komisja przewiduje województw **11 lub 12**, wliczając w to województwo stołeczne grodzkie oraz autonomiczne województwo śląskie. Zatem projektuje się **zmniejszyć liczbę województw o 5 a nawet 6.**

W projektowanym podziale na województwa granice b. państw zaborczych **nie stanowią już linij nieprzekraczalnych.** Gdzie poważne względy za tem przemawiają, tam się owe granice bez wahania przekroczy.

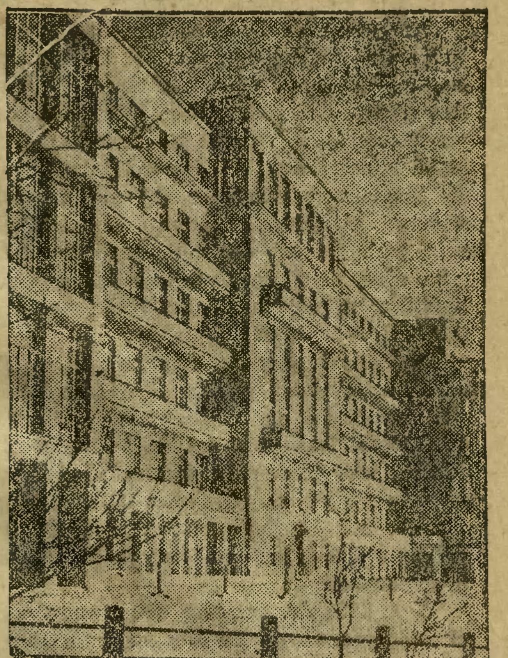
Naprzykład województwo krakowskie musi być powiększone kosztem obecnego kieleckiego, **pomorskie kosztem warszawskiego**, poznańskie kosztem łódzkiego.

Prace komisji nad projektem podziału na województwa **dobiegają już końca.**

Przewodniczący dr. Jaroszyński podkreśla pozatem, że rozwiązanie podziału administracyjnego zgodnie z interesami państwa **leży w najlepiej pojętym interesie ludności.**

Dr. Jaroszyński w zakończeniu, stwierdzając charakter komisji, usprawnienia administracji publicznej, że przygotowuje ona tylko wnioski, które ostatecznie rozstrzygnie rząd, **przestrzega przed zabiegami u rządu,** a przedewszystkiem **przed wysyłaniem kosztownych delegacyj do stolicy,** które conajmniej są przedwczesne.

Nowy gmach sanatorjum Kasy Chor. we Lwowie



Sanatorjum to wzniesione zostało w ciągu trzech lat kosztem około siedmiu miljonów złotych. Jest to gmach, urządzony według wszelkich wymagań hygjeny. Gabinety lekarskie tego sanatorjum zaopatrzone są we wszelkie najnowsze aparaty i urządzenia. Budynek ten został już oddany do użytku publicznego.

Hiszpanja w płomieniach zamętu

Manifestacje monarchistyczne i barykady republikańskie

Gabinet Sanchez Guerry upadł.

O godz. 13,10 opuścił sędziwy premjer pałac królewski i oświadczył oczekującym go dziennikarzom, że zrzekł się misji tworzenia gabinetu, gdyż **skrajna lewica odmówiła mu swego poparcia.** Znamiennym jest fakt, że przed audjencją Sanchez Guerra mówił reporterom, że przedłoży królowi listę ministrów i poda ją natychmiast potem do prasy. Wynika z tego, że Guerra przed rozmową z królem był przekonany o możliwości stworzenia rządu. Obiegają pogłoski, że chodziło o podpisanie królewskiego dekretu, opracowanego przez ministrów, którzy mieli być powołani do gabinetu. Dekret miał zrealizować **niektóre postulaty skrajnej lewicy.**

Według ostatnich wiadomości miał wybuchnąć bunt wojskowy w 1 pułku artylerji polowej stacjonowanym w Gatafe, o **13 kilometrów od Madrytu.** Przeciwko komu czy w imię czego, dotąd niewiadomo. Oficjalna agencja Fabra donosi, że pogłoski te są zupełnie fałszywe, natomiast słabo dementuje wiadomość, jakoby **Guerra miał zaproponować królowi, aby na jakiś czas wyjechał z Hiszpanji.** „Berliner Tageblatt" podając tę wiadomość zauważa, że „dementi" to wygląda raczej na przygotowanie do oficjalnego oświadczenia.

Z powodu powrotu królowej hiszpańskiej Eny urządzono w Madrycie bombastyczne demonstracje monarchistyczne. Tłum ludzi wznosił okrzyki na cześć monarchji. Silna eskorta policji towarzyszyła królowej w drodze do pałacu, a jednocześnie republikanie **wznosili barykady,** przewracając samochody i autobusy.

Sytuacja w Hiszpanji jest bardzo poważna.

Stan bezrobocia w kraju

Ostatnie tygodniowe sprawozdanie **z rynku** pracy za czas od 31 stycznia do 7 lutego **b. r.** wykazuje dalszy wzrost liczby bezrobotnych o 7136 osób. W dniu 7 lutego liczba bezrobotnych wynosiła 352.431 osób, przyczem zasiłki ustawowe pobierało 122.237 bezrobotnych.

Największe natężenie bezrobocia dawało się zauważyć według stanu z dnia 7 bm. Grudziądz 5631, Tczew 5577, Ostrów Wlkp. 6295. w Gdyni 3220.

Bankructwo banków niemieckich

Tysiące udziałowców zrujnowanych

Wiadomą jest rzeczą, jak niewspółmiernie do rzeczywistych potrzeb i możności życiowych rozbudowali Niemcy swe urządzenia społeczne i gospodarcze. Zwłaszcza na wschodzie Rzeszy, gdzie Niemcom chodzi o to, aby **promieniować pozornym dobrobytem na Polskę, rozrzutność i przesada przeszły wszelkie granice.**

Oczywiście mogło to wszystko trwać jakiś czas, póki płynęły na wschód **bez rachunku miljony i miljony marek.** Potrzeby nadmiernie rozbudowanego gospodarstwa rosły, a dopływ gotówki się zmniejszył. Nastąpiły wówczas katastrofy. Przypomnieć wystarczy tylko np. **upadłość banku „Ostbank für Handel und Gewerbe"**, na czem państwo straciło grube miljony, bankructwa różnych spółdzielni mieszkaniowych, które, nie mając żadnych podstaw finansowych, za pożyczane pieniądze np. **w samej Pile** zbudowały kilkaset domów itd. W rezultacie biedni **udziałowcy są zrujnowani**, lub państwo musi płacić.

Wiele strat ogółowi przyczyniło również wiele **upadłości mniejszych banków** i bankierów.

Obecnie dochodzi nas najświeższa wieść, że bank „Vereinsbank für Pommern Aktiengesellschaft" w Słupsku na Pomorzu (Stolp i P) ogłosił niewypłacalność. Już dziś jest pewne, że setki drobnych posiadaczy oszczędności **straci swój ciężko zapracowany grosz, o ile nie spłaci ich państwo.** Bankructwo tego banku pociągnie zapewne za sobą ruinę różnych przedsiębiorstw przemysłowych i warsztatów rolniczych i rzemieślniczych.

Czarna chorągiew w Prusach Wschodnich

Landrat w Gierdawach nakazał aresztowanie szeregu właścicieli ziemskich, którzy w przepisanym czasie nie uiścili podatków państwowych. Wskutek olbrzymiej demonstracji chłopskiej, przybyłej z czarnymi chorągwiami do miasta, landrat zdecydował się na zwolnienie aresztowanych.

Wielka pożyczka inwestycyjna w Czechosłowacji

Zaciągnięcie wielkiej pożyczki inwestycyjnej w celu złagodzenia kryzysu gospodarczego, stało się aktualne dopiero w ostatnim czasie, kiedy wszelkie poprzednie zarządzenia okazały się niewystarczające. Wprawdzie już w budżecie na rok 1931 wyznaczono na **cele inwestycyjne 2 miljardy koron czeskich,** a samorządy gminne i powiatowe, wyasygnowały ze swych **kas 6 miljardów na te same cele,** mimo to, okazała się potrzeba większego kredytu. Wobec tego polecono ministerstwu skarbu zjednać kredyt w wysokości 300 **miljonów**, który zużyje się dla zmniejszenia następstw upadku produkcji i ograniczenia pracy. Koniecznem również było dostarczenie kapitału przedsiębiorstwom państwowym, a w pierwszym rzędzie kolejom, które w roku ubiegłym **wykazały 600 miljonów koron deficytu.**

Wspomniana pożyczka inwestycyjna ma dostarczyć gotówki rezerwowej dla poczynienia odpowiednich kroków w razie nagłej potrzeby. Rada ministrów, po zasięgnięciu opinji u ministra skarbu, **zdecydowała się zaciągnąć pożyczkę.** Minister skarbu oświadczył bowiem, że stan finansowy państwa jest pomyślny i że sprawa pożyczki w wypadku tym, może być aktualna. Oczywiście chodzi tu o **pożyczkę wewnętrzną.** Ani oficjalne czynniki, ani też prasa, nie godziły się na zaciągnięcie pożyczki zagranicznej, a to z tej prostej przyczyny, że przy obecnym stanie rzeczy, pożyczka zagraniczna jest zbyteczna.

Projekt rządowy dostatecznie objaśnia, na jakie cele przeznaczone będą odpowiednie pozycje. Po **odliczeniu 600 miljonów** na koleje, przeznacza się 150 **miljonów** na bezpośrednie **usunięcie następstw kryzysu**, 65 miljonów na inwestycje różnych przedsiębiorstw państwowych. O użyciu reszty, t. j. **pozostałych** 485 **miljonów zadecyduje** sam rząd. Pożyczka prawdopodobnie zawarta zostanie na lat 25, na 5%.

Zaznaczyć należy, że inwestycje dla przedsiębiorstw państwowych są tylko **przejściowe,** gdyż rząd stara się pokrywać koszta **inwestycyjne** przedsiębiorstw państwowych **z ich regularnych** dochodów.

Mały feljeton

Idea redaktora Katzenjammera

Redaktor Katzenjammer był człowiekiem idei.

Idea owiewała go jak obłok świetlisty, jak zwoje muślinu umirtowaną głowę panny młodej.

Idea oplatała go jak bluszcz i róże, wieńczące marmurowe kolumny wspaniałego gmachu.

Idea buchała z niego jak potok rozpalonej lawy z okrutnie płomienistego wulkanu. Idea promieniowała zeń jak blaski jasności z latarni oświecającej wyboistą zabłoconą uliczkę, którą poeta snadnie z ciernistą ścieżką życia porównać byłby zdolen.

Idea wyłaziła z niego jak kolce z kaktusa, jak igły z jeża i jakbyś nie tknął redaktora Katzenjammera — wszędzie ukłułeś się w ideę.

Idea tego znakomitego męża miała swój specyficzny smaczek i charakter: była rzewliwie posępna i mówiąc językiem wtajemniczonych: czarna na fis.

Redaktor Katzenjammer był specjalistą od smutku, boleści i jękliwości, poetą Ściany Płaczu, majstrem od jeremiad, mów pogrzebowych i wróżb złowieszczych. Zaiste przejmujący był to widok, gdy redaktor Katzenjammer zasiadał do pracy i wznosił załzawione oczy ku sufitowi, skąd na biurko jego poczynały kapać smutki, łzy i tragedje.

Koledzy redakcyjni znosili mu na wyścigi wszystkie najstraszliwsze i najokropniejsze wiadomości, a w miarę jak rósł stos złowieszczy, rozjaśniało się oblicze redaktora Katzenjammera, wpadał w wyborny humor i gwiżdżąc „ach czemuś mnie zdradziła" maczał czarne pióro w posępnym kałamarzu łez i kropił co najrozpaczliwsze tytuły: „ostatnie tchnienie konającej Ojczyzny", „Niema dla nas ratunku"! „Wszystko bezpowrotnie stracone"! „Zgubieni na wieki wieków!ste"! „Grabarze niepodległości przy pracy"! „Nic nie ocali nas"! „Giniemy — giniemy — giniemy"! i w ten deseń, dzień po dniu snuło się czarne przędziwo czarnej idei redaktora Katzenjammera.

„Obywatele! — wołał hiobowym głosem redaktor Katzenjammer ze szpalt swego kapiącego łzami pisma — Obywatele! Śmiertelne kleszcze Antychrysta ściskają się koło szyi zmartwychwstałej Matki-Ojczyzny! Międzynarodowa masonerja rozsnuła sieci i jak pająk okrutny wysysa krew i życie z duszy ludu polskiego. Socjaliści to słudzy szatana! Nędza, głód i rozpącz — to dzieło ich rządów!

Rzeź ułanów na ulicach Krakowa, to przepaść, którą wykopali między sobą, a narodem na wieki! na wieki! na wieki! Hańba socjalistom! Precz od ich zatrutego jadu! Precz od ich wieców i ich krwawej „twórczości".

Hańba Liebermanom, Diamandom i Pragerom! precz z ideologją trucicieli duszy, narodu, precz z ideologją demagoga Daszyńskiego! Cześć ułanom, którzy padli ofiarą teroru. Pieśń „Nasz sztandar płynie ponad trony" to hymn śmierci, śpiewany na pogrzebie Rzeczypospolitej!

Redaktor Katzenjammer był człowiekiem idei, człowiekiem koniecznych niewzruszonych zasad, wiernym do grobowej deski rozpaczy i boleści. Minęły lata, a z pod pióra redaktora Katzenjammera strumieniem łez wylewały się nadal zawsze jednako brzmiące artykuły: „Obywatele! Śmiertelne kleszcze Antychrysta zaciskają się koło szyi zmatwychwstałej Matki-Ojczyzny! Międzynarodowa masonerja rozsnuła sieci i jak pająk okrutny wysysa krew i życie z duszy ludu polskiego! Sanatorzy to słudzy szatana! Nędza, głód i rozpacz, to dzieło ich rządów! Brześć to przepaść, którą wykopali między sobą a narodem na wieki, na wieki, na wieki! Hańba sanatorom! Precz od ich zatrutego jadu! Precz od ich wieców i ich radosnej twórczości! Cześć bohaterom i męczennikom narodowym Liebermanom, Duboisom i Pragerom! Cześć ideologji obrońców prawa i wolności, cześć ideologji Wielkiego Marszałka Ignacego Daszyńskiego.

Cześć socjalistom, którzy padli ofiarą teroru.

Redaktor Katzenjammer był, jest i będzie człowiekiem idei!

Zet-Em.

Zemsta handlarza narkotykami

W walce z kokainistami — Dr. Ant. Padagor zginął na posterunku

Jeszcze przed dwoma miesiącami zmarł w Valparaiso wśród niezmiernie tajemniczych okoliczności znany szeroko w Europie i w obu Amerykach lekarz, dr. Antonio Pagador, który przez całe życie walczył zawzięcie z handlarzami narkotyków. Wiadomości o jego zgonie nie rozgłaszano wówczas, aby nie utrudniać śledztwa, niezmiernie trudnego ze względu na koła, jakie musiało ono dotknąć. Były to nietylko sfery niepoprawnych kokainistów i morfinistów, nietylko handlarzy, ale i producentów tych narkotyków.

Dr. Antonio Pagador zginął na posterunku, wśród najgorętszej walki z kokainistami. Hiszpan z urodzenia, już w pierwszych latach swej działalności lekarskiej dał się poznać w Barcelonie, jako doskonały znawca kwestji narkotyków i wydał na ten temat kilka prac naukowych. Ale dla podjęcia tem skuteczniejszej walki z trucizną przerzucił się po kilku latach do dyplomacji.

W r. 1924 dr. Pagador delegowany został na międzynarodowy kongres alkaloidyczny do Genewy, na którym zyskał sobie takie uznanie, że Liga Narodów poruczyła mu kilka oficjalnych misyj. Dr. Pagador przedsiębrał w przebraniu długie nieraz podróże i wciskał się w koła handlarzy narkotykami. Znany był też w takich kołach w Meksyku i w Stanach Zjednoczonych. Głównie jednak interesowała go hodowla w Peru rośliny „coca", z której wyrabiano na miejscu kokainę. Studja d-ra Pagadora w Peru były już tak zaawansowane, że tylko śmierć przeszkodziła mu na wprowadzenie w życie projektu, zaakceptowanego już nawet przez rząd peruwiański. Projekt przewidywał ścisłą kontrolę produkcji rośliny „coca", co byłoby podcięło zupełnie handel kokainą.

Dr. Pagador wpadł na ślad jakiejś nowej organizacji handlarzy narkotykami i dla uzyskania szczegółów wyjechał do New Yorku. Tu zamieszkał w znanym już sobie hotelu, który stanowił stałe „rendez-vous" handlarzy, i którego właściciel sam był członkiem jednej z podobnych organizacyj. Czy dr. Pagador został poznany. Czy handlarze postanowili się zemścić na swym prześladowcy? Być może. Doktór opuścił po pewnym czasie New York i wsiadł na okręt „Santa Clara", udający się do Valparaiso. Przypuszczalnie morderca, czy też mordercy wsiedli na ten sam okręt.

Gdy „Santa Clara" zatrzymał się w Colon, w Panamie, dr. Pagador wysiadł na ląd i udał się do znanej sobie kawiarenki portowej, uczęszczanej głównie przez Chińczyków, z których 75% trudniło się handlem narkotykami. Doktór wypił w kawiarni szklankę mleka i wrócił na pokład, bezpośrednio jednak potem poczuł symptomatyczne bóle z zatrucia arszenikiem. Wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczną. W 11 dni potem, po przybyciu statku do Valparaiso, zaniesiono doktora do mieszkania, gdzie w kilka dni później zmarł.

Sekcja zwłok wykazała rzeczywiście zatrucie arszenikiem. Opinja publiczna w całej Ameryce łacińskiej i anglo-saskiej domaga się, aby śmierć nieustraszonego bojownika została pomszczona i aby ukończone zostało rozpoczęte przez niego dzieło ostatecznego zniszczenia wrogów ludzkości.

D. W.

Psychologja listów miłosnych

Najpiękniejsze listy z okresu wojny

Kto pisze piękniejsze listy miłosne? Zakochani szczęśliwie, czy też nieszczęśliwie, — I czyż wogóle pisze kto jeszcze takie listy dziś, w epoce telegrafu i telefonu? Oto szereg pytań, które sobie i czytelnikom stawia Dawid Garnet w „Daily Mail". Na kamienistej glebie nowej rzeczowości — z trudem wyrasta list miłosny — subtelny kwiat duszy. A jednak i dziś jeszcze istnieją marzyciele i entuzjaści płci obojga.

Nie da się zaprzeczyć, że wojna światowa w znacznym stopniu wpłynęła na zmartwychwstanie listu miłosnego. Pomiędzy cenzorami wojskowymi, których obowiązkiem było przeglądanie tysięcy listów żołnierzy, znaleźć można było ludzi o duszach, niestępionych ich niezbyt sympatycznym zawodem. Cenzorowie ci szukali zabronionych wiadomości, znajdowali zaś często porywający płomień uczucia. Zdaniem Garnetta najbardziej godnemi uwagi były listy, pisane przez młodych chłopców do swych ukochanych. Większa bowiem namiętność, a zarazem szczerość cechowała listy małżonków, wymieniane pomiędzy polem bitwy i domem. Są to listy najwspanialsze, jakiemi pochwalić się może język angielski.

Autor artykułu nie trzyma się rozpowszechnionego ogólnie poglądu, że to miłość nieszczęśliwa jest dziedziną, która hoduje najpiękniejsze listy miłosne. Zdaniem autora, — rzecz ma się wprost przeciwnie. Tylko szczęście uświadomionej wzajemności i ślepego oddania nadaje listom miłosnym charakter szczerości całkowitej i zaufania bezgranicznego, — który czyni je tak wzruszającemi. Pomiędzy rozpaczliwemi listami zakochanych beznadziejnie jednym z najbardziej przejmujących jest list poety Otway'a, opanowanego szaleńczą namiętnością do aktorki Barry.

Do kobiety tej, która zrujnowała go doszczętnie pisał kiedyś Otway „Kocham cię więcej od zdrowia mego". Więcej, aniżeli jakiekolwiek szczęście na świecie. Cokolwiek czynisz — wydaje mi się po raz nie wiem który czarujące. I choć przeżyłem siedem okropnych lat niezaspokojonej tęsknoty i okrutnej zazdrości — to jednak każda chwila, w której cię oglądam jest dla mnie źródłem nieustannego zachwytu. Musisz stać się moją. W przeciwnym razie zginę. Przyślij mi słowo pociechy. Lecz jeżeli zgadzasz się na to — o wtedy, proszę cię, nie spoglądaj na mnie nigdy przyjaźnie. Albowiem wieczne krążenie pomiędzy nadzieją i rozpaczą jest zbyt dla mnie nieznośne".

Prof. Einstein i Charlie Chaplin



Niedawno na premjerze nowego filmu Charlie Chaplina — „Światło miasta" w Hollywood był obecny profesor Albert Einstein. Film ten wzbudził ogromny entuzjazm. Chaplinowi zgotowano wielką owację. Profesor Einstein złożył Charlie Chaplinowi gorące gratulacje. Zdjęcie nasze przedstawia prof. Einsteina z Charlie Chaplinem.

Cygaro-olbrzym i olbrzym-kalosz

Reklama popłaca

Turecki monopol państwowy wystawił na jednym z placów publicznych Konstantynopola okaz cygara, który zachwyca zarówno namiętnych palaczy, jak i wrogów tytoniu. Jestto cygaro spreparowane z najprzedniejszych gatunków liści tytoniowych, długości około dwudziestu metrów, grubości 79 cm., przy którego wyrobie pracowało 17 robotników przez 2 tygodnie. Cygaro to, które pobudza apetyty smakoszów-palaczy, i skupia wokół siebie tłumy ciekawych, ma być skuteczną reklamą rodzimego, tureckiego tytoniu.

Również Helsingfors, stolica gumowego przemysłu, stara się za wszelką cenę zainteresować świat swem gumowem bogactwem, czyniąc to przy pomocy kosztownej, lecz oryginalnej reklamy. Jedna z fabryk helsingforskich wyrabiających kalosze, sporządziła taki gumowy trzewiczek, we wnętrzu którego śmiało zmieścić się może jednopiętrowy gmach, lub 600 osób. Kalosz-olbrzym, umieszczony został na specjalnie w tym celu zbudowanem rusztowaniu. Waga jego wynosi przeszło 2000 kilogramów. Do wyrobu jego zużyto sześć ton gumowych odpadków, z których sfabrykować możnaby 9000 par normalnej wielkości kaloszy.

HUMOR

ŚWIETNY RECENZENT.

— Pewien krytyk zamieścił niekorzystną recenzję o grze aktorów. Artysta poskarżył się gorzko przyjacielowi.

— Ależ mój drogi — odrzekł przyjaciel — człowiek ten nie ma wcale własnego zdania. Ot wyczekuje, co inne pismo napisze, a potem zamieszcza w swoim piśmie, to co tamci napisali.

GRZECH MŁODOŚCI.

Matka przekonywa córkę, by ta zgodziła się na „dobrą partję".

— Jakto, mamusiu? Każesz mi wyjść za bogatego, lecz wstrętnego starca, a sama wyszłaś za mego ojca, człowieka młodego i przystojnego.

— Właśnie to był mój najstraszniejszy... grzech młodości.

KSIĄŻKA.

— Muszę sobie kupić książkę.

— Książkę?

— Dostałam wczoraj od męża śliczną lampę do czytania.

Chaplin w drodze do Europy

Charlie Chaplin opuścił w sobotę Nowy Jork i znajduje się w drodze do Europy. Nasamprzód udaje się Chaplin do Londynu, gdzie będzie obecny na premjerze europejskiej swego ostatniego filmu „City Lights" (Światła wielkiego miasta), która odbędzie się w marcu. Z Londynu uda się Chaplin do Paryża, gdzie również będzie obecny na premjerze paryskiej tego filmu.

ARTUR MILLS

Tajemniczy znak

68) Powieść

Ninon i Denis porozumieli się szybko oczami. De Grignon nie napróżno chełpił się, że Julja nie znajdzie swoich klejnotów. Kosztownego posągu nie miało oglądać żadne chrześcijańskie oko.

Stali na przystani.

— Chodźmy do hotelu! Czy mógłabyś obejść się dziś bez snu? — zapytał Denis Julję.

— Na Boga! Czy myślisz, że mogłabym zmrużyć oko? — Denny, ja stąd nie wyjadę bez szmaragdów. On nas nie wypędzi, nawet choćby chciał. Kiedy go opuszczałam, był w takim stanie, że dobrze będzie, jeżeli się ocknie za dwadzieścia cztery godziny.

Świt zastał wszystkich troje w sali hotelowej koło stołu. Denis opowiedział Julji, co widzieli w świątyni. Omyłka była wykluczona. Szmaragdy Tamorley'ów składały się z ośmiu kamieni, on zaś naliczył: dwa w oczach posągu, po jednym na każdej ręce i cztery na piersiach, razem osiem.

Plan powrotu do Sajgonu i zwrócenie się do policji o odzyskanie skarbu został odrzucony. Władze nie uwierzyłyby prawdopodobnie nadzwyczajnej opowieści, a de Grignon kazałby szmaragdy ukryć. I zresztą wybuchłby skandal, czego Julja chciała uniknąć za wszelką cenę.

— Niema innego wyjścia, jak jechać do świątyni i zabrać je — rzekł Denis. — Wyłupał bym je dłutem w ciągu dwóch minut. Tylko jak się tam dostać?

— Już raz się dostałeś — rzekła Julja.

— Tak, ale nikt nas nie widział i nie wchodziliśmy do świątyni. De Grignon nie pozwoliłby mi tam jechać po skończeniu roboty. Jestem pewny, że przewidział, iż przyjdzie mi ochota pożegnać się z mojem dziełem w dzień wyjazdu, i zostawił rozkaz, żeby mnie nie puszczano. Cesarz jest zależny od niego, tang jest z nim w konszachtach, jednem słowem łotr ma w ręku wszystkie karty. Ale mamy nad nim w tej chwili tę przewagę, że on nie wie o bożym świecie, a my jesteśmy przytomni. Czy on na pewno jest w takim stanie? — zwrócił się do Julji.

— Z wszelką pewnością. Widziałam jak palił.

— Niech mi pan pokaże ten list od niego — rzekła Ninon.

Przeczytała i wykrzyknęła:

— Czy może się lepiej składać? Samochód rządowy odwiezie nas w południe do Sajgonu. Żeby tylko wpierw odzyskać te szmaragdy.

Przyjrzała się uważnie podpisowi.

— Aby móc zwiedzić świątynię, trzeba mieć pozwolenie cesarza — rzekła.

— Tak — potwierdził Denis. — Tylko jak je dostać? Chciałem uzyskać audjencję wczoraj wieczorem, ale mnie nie wpuszczono.

— Nie mógłby chyba odmówić prośbie administratora generalnego.

— Który leży w tej chwili jak martwy.

— Tem lepiej.

— Co pani — Denis spojrzał uważnie na Ninon. — Na Boga, rozumiem!

— Niech pan idzie do niego, weźmie urzędowy arkusz, napisze list do cesarza i podpisze nazwiskiem de Grignona. Wybrał sobie niefortunną porę na palenie opjum, ale tak się mają rzeczy z wielu przestępcami. Każdy ma jakąś słabą stronę. Chwila pokusy — i zguba.

— Czy nie powiedziałem, dowiedziawszy się o jego nałogu, że on się wkońcu odda w nasze ręce? — rzekł Denis do Julji.

— Prawda, ale on myślał, że zabezpieczył się przed niespodziankami i rzeczywiście, gdyby nie pani... — Lady Tamorley zwróciła się do Ninon. — Dlaczego pani chciała koniecznie zobaczyć ten posąg? Czy pani się czegoś domyślała?

— Nie, ale zastanowiło mnie, że ten kapłan, członek tangu, jest stróżem świątyni. Pomyślałam sobie odrazu, że w tem musi coś być.

Denis myślał z przejęciem nad planem, rzuconym przez Ninon, przypominając sobie to wszystko, co mu de Grignon powiedział o cesarzu. O jego strachu przed władzami francuskiemi i chorobliwej obawie, że zostanie zesłany na jedną z wysp Oceanu Spokojnego, tak jak jego poprzednicy. To był punkt wyjścia. Trzeba tylko zdenerwować potulnego władcę, a zrobi, co mu się każe! Ale czem go zdenerwować? Rzeźbiarz wiedział, że cesarz prowadził się arcyprzykładnie. Nagle przyszło mu natchnienie. Naturalnie — posąg!

Spojrzał na zegarek. Była siódma.

Idę teraz wziąć zimny prysznic i przebrać się.

Paniom radziłbym się zdrzemnąć. Przed dziewiątą nic się nie da zrobić. Spodziewam się, że o tej godzinie zakomunikuję paniom nowinę.

Ninon zrobiła zawiedzioną minkę.

— Nie zabierzecie mnie pan z sobą?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich:

Scala: dziś nowy program.

Reichshof: Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino U. T.: dziś „Alraune".

Kino Capitol: dziś „Dreyfuss".

Kino Odeon: dziś „Zarte Schultern" i „Geheimpolizisten".

Kino Passage Theater: „Die fliegende Flotte" i „Das rollende Haus".

Kino Rathaus Lichspiele: dziś „1914 — die letzten Tage vor dem Weltbrand".

Kino Gloria-Theater: dziś „Drei Tage Mittelarrest".

Kino Flammings: dziś „Donkosacken-Lied" i „der Satansreiter".

Lekcje śpiewu odbywają się:

„Lutni" gdańskiej w środy, o godz. 20-ej w Domu Polskim.

„Cecylji" we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Lutni" oliwskiej w środy, o godz. 20-ej w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstrasse.

„Harmonji" w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

Tow. Śpiewacze „Lira" — Staryszotland — w czwartki, o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

„Cecylji" gdańskiej w czwartki dla panów, w piątki dla pań, o godz. 20 w Domu Polskim.

Ruch towarzystw

— **Roczne walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół" w Gdańsku** odbędzie się w czwartek, 19 b. m. o godz. 19,30 w Domu Polskim. **Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne.**

— **Zebranie Tow. Ludowego w Sopocie** odbędzie się w czwartek, 19 b. m. o godz. 19 w Domu Polskim (Victoriagarten). O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

— **Zebranie miesięczne Towarzystwa Gimn. Sokół w Sopocie** odbędzie się dnia 20 bm. w Domu Polskim przy Eissenhardstr. o godz. 8 wieczorem. Prosimy o jaknajliczniejsze przybycie druhen i druhów. Zarząd.

— **Zebranie Towarzystwa Ludowego w Sidlicach.** Oświata odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 6 wiecz. w Ochronce Polskiej w Sidlicach. Wykład wygłosi ks. dr. prof. Komorowski. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

— **Zebranie Tow. Polek w Sidlicach** odbędzie się dnia 24 lutego br. i godz. 19 w ochronce polskiej. Na porządek obrad m. i. interesujący wykład. O liczny udział prosi Zarząd.

Z miasta

— *Dalsze szczegóły krwawego dramatu małżeńskiego.* W sprawie krwawego dramatu małżeńskiego jaki miał miejsce w niedzielę po południu w mieszkaniu przodownika Augusta Bachera na terenie miejskiej wozowni w Starym Szotlandzie dowiadujemy się jeszcze, że niesnaski w rodzinie istniały już od kilku lat. Przyczyną tych niesnasek była przedewszystkim córka, która wychodziła na przechadzki i odwiedzała znajomych, co się ojcu, który lubił też wypić, niepodobało. — Córka wobec tego wyprowadziła się od rodziców i zamieszkała u ciotki. Krytycznego dnia odwiedziła rodziców i w jej obecności rozegrał się krwawy dramat. Ojciec strzelił również do córki, lecz chybił. Uciekła ona następnie przez okno z mieszkania. O ile Bachera uda się utrzymać przy życiu, to jednak straci prawdopodobnie wzrok, gdyż nabój rewolwerowy uszkodził nerwy wzrokowe.

— *Włamanie do Ochronki Polskiej.* Jednej z ostatnich nocy dokonano włamania do Ochronki Polskiej przy ulicy Kartuskiej w Sidlicach. Skutkiem dwóch strzałów obudził się zarządca, który zaalarmował pogotowie policyjne. Przy rewizji ubikacji znaleziono chowającego się za drzwiami Feliksa Mrozowskiego z Oliwy, rzekomo głuchoniemego. — Ujętego osadzono w areszcie policyjnym.

— **Napad na mieszkanie.** We wtorek wieczorem napadło dwóch zamaskowanych opryszków właścicielkę składu towarów kolonjalnych Małgorzatę Radtke w jej własnem mieszkaniu przy ulicy Brandgasse 13, grożąc rewolwerem i żądając wydania pieniędzy. Opryszkowie zabrali 15 guld., papierosy i kiełbasę. Sprawą zajęła się policja kryminalna.

— **Znowu ofiara gołoledzi.** W czwartek wieczorem upadła na chodniku ul. Głównej we Wrzeszczu 45-letnia ekspedjentka Erna Vierkant i doznała złamania ramienia poniżej łokcia.

Zakaz demonstracyj komunist.

Nie wolno urządzać pochodów

Jak już wczoraj donosiliśmy, gdańskie **organizacje komunistyczne i robotnicze** zamierzają urządzić już w najbliższych dniach szereg **większych demonstracyj publicznych.** Jeden z posłów komunistycznych w sejmie gdańskim wymieniał **termin 25 lutego 1931 r.**

Jak się okazuje, Senat W.M. Gdańska rozpoczął kontrakcję od tego, że **zakazał wszelkich manifestacyj, zgromadzeń pod gołem niebiem i pochodów.** Senat uzasadnia swoje rozporządzenia tem, że planowane przez partję komunistyczną i związek **czerwonych bojowców** manifestacje zagrażają **bezpośrednio bezpieczeństwu publicznemu.** Zakaz Senatu odnosi się nietylko do samego miasta Gdańska, lecz także **do całego terenu W. Miasta.** Policja gdańska **przygotowuje się szczegółowo** na dzień 25 lutego, aby **uniemożliwić manifestacje publiczne i starcia.**

Organ partji komunistycznej gdańskiej „Danziger Arbeiter-Zeitung" — wzywał w dniu 13 lutego w kilku artykułach do zlekceważenia przepisów **i rozporządzeń gdańskich.** Organ ten między innemi polecał także **strajk przeciw podatkom, obalenie obecnego systemu rządów w Gdańsku, stworzenie i zorganizow. sowietów, uformowanie czerwonej armji gdańskiej i ogłoszenie rewolucji ludowej.** Pierwszym etapem na drodze realizowania tych planów miał być **generalny strajk robotników.** Senat skonfiskował ów numer dziennika komunistycznego, a redaktorom odpowiedzialnym wytoczył proces.

Organ socjalistyczny **„Danziger Volksstimme"** zaopatruje rozporządzenie senatu gdańskiego w komentarz, w którym oświadcza m. i.:

„Nowy rząd gdański we wolnem państwie gdańskiem składa się, jak wiadomo, wyłącznie z **bezpośrednich potomków Fridericusa** (króla pruskiego Fryderyka II). Specjalnie silne pokrewieństwo umysłowe ze starym Frycem przypisują Ziehmowi. Konfiskata „Arbeiter Zeitung" jednak wykazuje, że ta wspólnota duchowa ze starym Frycem nie jest zupełna. Fryderyk bowiem swego czasu powiedział, o czem potomkowie jego zapomnieli: „Gazetom nie należy dokuczać".

Powyższe informacje są dowodem, że zanosi sie na **nowe poważne walki wewnętrzne na terenie W. M. Gdańska.**

Przed ważnemi wydarzeniami w naszem społeczeństwie

Walne zgromadzenie w Gminie Polskiej i Zjednoczeniu Zawodowem

Koniec bieżącego tygodnia i poczatek przyszłego będzie miał doniosłe znaczenie dla społeczeństwa polskiego w Gdańsku. Zarządy centralne Gminy Polskiej i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego zbierają się w tych dniach **na walne zebrania.** Zarząd Gminy Polskiej zwołuje na sobotę wieczorem **walne zgromadzenie Rady Delegatów** na godzinę 19-tą do Domu Polskiego. Między innemi ważnemi sprawami przeprowadzona zostanie na tem nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu **zmiana statutu Gminy Polskiej.** Zarząd zareferuje o swej działalności i o różnych dokonanych w ostatnim czasie ważnych nietylko dla zarejestrowanych członków, lecz także dla całego społeczeństwa pracach. Nie zapominajmy o jednym zwłaszcza fakcie, że obecny zarząd Gminy Polskiej pod kierownictwem swego komisarza wyborczego p. **Teodora Maliszewskiego** przeprowadził szczęśliwie wybory do sejmu gdańskiego.

Następnego dnia rozpoczynają się niezmiernie doniosłe obrady **walnego dorocznego zjazdu związku Zjednoczenia Zawodowego Polskiego** na sali Domu Polskiego (nie w Danziger Hof), jak pierwotnie donoszono). Zjednoczenie Zawodowe Polskie pod kierownictwem swego zasłużonego prezesa **p. posła Lendziona** znowu zamyka rok świetnego rozwoju. Na zjeździe tym zareferuje zarząd związku o dokonanych owocnie pracach.

Walne zgromadzenia Rady Delegatów Gminy Polskiej i Związku Zjednoczenia Zawodowego Polskiego są ważnemi etapami w pracach społecznych, zawodowych, narodowych i kulturalnych na terenie W. M. Gdańska. Są to niejako **lustracje sił** zorganizowanego społeczeństwa polskiego i sejmiki, na których społeczeństwo zastanawia się nad swoją dolą i przyszłą taktyką. Jak się dowiadujemy, na jednem i drugiem zgromadzeniu przyjęte zostaną **doniosłe uchwały,** o których informować będzie całe społeczeństwo pismo nasze.

Hindenburg

honorowym mistrzem gdańskiego cechu krawieckiego

Gdański cech krawiecki obchodzi w roku bieżącym 475-lecie swego istnienia. Z tej okazji zamianował cech ten prezydenta Rzeszy Niemieckiej Hindenburga honorowym mistrzem krawieckim. Hindenburg przyjął tę godność. Celem wręczenia mu odpowiedniego dyplomu, uda się specjalna delegacja gdańskiego cechu krawieckiego, złożona z pp. Pechradta, Dawida Jonasa i Edwarda Klingera, w dniu 16 marca b. r. do Berlina.

Najnowszy program rewjowy Scali

Nowy program rewji gdańskiej „Scala" jest niepowszednią atrakcją dla szerokiej publiczności. Obecnie występuje w tym teatrze rewjowym cały szereg pierwszorzędnych sił, które zręcznie bawią publiczność. Między innemi wybija się czterech żonglerów grupy Aicarti, którzy wprowadzają w podziw wszystkich widzów niesłychaną precyzją, z jaką manipulują różnemi przedmiotami. Czterej Felerzy wykonują akt linoskoków, który prześciga wszystko w tej dziedzinie dotąd widziane]. Artyści balansują na linie pojedyńczo i razem w tak karkołomny sposób, że akt wywołuje sensację. Punktem kulminacyjnym pod niektórym względem możnaby nazwać występ całego tuzina brunatnych marokańskich akrobatów dorosłych i dzieci, którzy dokonują prawdziwych cudów.

Elegancka i rasowa Hani Garden z niezwykłą gracją występuje podobnie jak i świetna para modnych tancerzy Arnoldo i Aleksandra. Lucja and Chinlais zwracają na siebie uwagę swą odwagą. Aleks Stamer rozwesela wszystkich do rozpuku humorystycznemi śpiewkami i zawartą w nich pikanterją. Występ dwóch pijaków Jim and Sil oraz akt dresurowy Lydios uzupełniają doskonały program.

„Polacy napadają Polaków"

Pod tym tytułem — jak już donosiliśmy ukazała się w prasie niemieckiej notatka według której rzekomo jacyś Polacy napadli na swych rodaków. Jak się sprawa ta przedstawia jednak w świetle faktów. Otóż następująco: Do przechodzącego na Holzmarkt kupca p. Głowczewskiego w towarzystwie znajomego a rozmawiających po polsku odezwało się kilku młodych ludzi z przekąsem i szyderstwem: „Da seht die Polacken" Pan Głowczewski poprosił przechodzącego przypadkowo policjanta o stwierdzenie tożsamości tych osobników i pokazało się, że byli to studenci politechniki gdańskiej, jeden z nich nazywa się Heinz Meyer i pochodzi z Inowrocławia a drugi coprawda Kowalski, — ale obaj są Niemcami, chociaż obywatelami polskimi. W ten oto demagogiczny sposób wyzyskała prasa niemiecka obywatelstwo polskie tych osobników, ażeby skonstruować rzek[omy] napad Polaków na Polaków, wiedząc doskonale, że osobnicy ci to Niemcy.

Nowa rada miejska

Pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej w Gdańsku odbędzie się we wtorek, 23 bm. o zwykłej godzinie. W skład nowej rady wchodzi 54 członków, a mianowicie 14 socjalistów, 9 centrowców, 9 hitlerowców, 8 nacjonalistów niemieckich, 6 członków bloku środkowego, 5 komunistów, 2 przedstawicieli urzędników i 1 Polak. Na wtorkowem posiedzeniu rady miejskiej nastąpi wybór prezydjum. Według parlamentarnego zwyczaju przypadłoby stanowisko przewodniczącego rady miejskiej najsilniejszej partji, t. j. w tym wypadku socjalistom. Jednak „Danziger Neueste Nachrichten" daje do zrozumienia, że partje obywatelskie wysuną kandydaturę z pośród swoich szeregów, wobec czego socjaliści nie uzyskaliby miejsca przewodniczącego.

Wybory do urzędu ubezpieczeniowego w Gdańsku

W poniedziałek odbyły się wybory ławników do urzędu ubezpieczeniowego. Na listę socjalistycznych związków zawodowych oddano 24536 głosów, na listę niemieckich związków 23114 głosów, na listę polską 151 głosów na listę związku pocztowców 585 głosów. — Na pierwsze dwie listy przypada po 8 mandatów.

Nadzwyczajne zebranie Rady Delegatów Gminy Polskiej

Porządek dzienny:

Nadzwyczajne zebranie Rady Delegatów Gminy Polskiej w W. M. Gdańsku E. V. odbędzie się w sobotę dnia 21 bm. w Domu Polskim, Wallgasse 16a. Początek zebrania o godzinie 7 wiecz.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania.
3. Dodatkowe zatwierdzenie listy kandydatów do Rady Miejskiej w Gdańsku.
4. Odwołanie panów dr. Kubacza, Michny i Lisińskiego z Zarządu Gminy Polskiej w W. M. Gdańsku E. V. i zatwierdzenie wyborów dokonanych na zebraniu w dniu 13 kwietnia 1930 r.
5. Powzięcie uchwały w myśl par. 13 litery b) statutu co do członków pp. dr. Kubacza, Michny i Lisińskiego.
6. Zmiany statutu par. 10 i 12.
7. Sprawy bieżące.
8. Wnioski i interpelacje.
9. Wolne głosy i zakończenie.

Niniejszem zaprasza się wszystkich delegatów Gminy Polskiej w W. M. Gdańsku na nadzwyczajne zebranie.

Zarz. Gminy Polskiej w W. M. Gdańsku E. V.
Maliszewski prezes; Laska, I wiceprezes; Milewski, II wiceprezes; Kurzyński, sekretarz; Kleina skarbnik; Gregorkiewicz i Block — członkowie zarządu.

Prezydjum Rady Delegatów:
Dyr. Kwiatkowski, Marszałek Rady Delegatów; Milewski I wiceprezes; Block Leon II wiceprezes; dr. Filarski, Gregorkiewicz, Siemieniecki i Uller.

Zwyczajne walne zgromadzenie członków Macierzy Szkolnej w Gdańsku

odbędzie się w sobotę dnia 28 lutego 1931 r. o godz. 1830 w sali Domu Polskiego w Gdańsku Wallgasse 15-16 z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego zgromadzenia; 2) sprawozdanie zarządu; 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 4) wybory uzupełniające członków zarządu; 5) wybór komisji rewizyjnej; 6) uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1931; 7) wolne głosy. — Jeśli walne zgromadzenie nie dojdzie do skutku z powodu braku kompletu (przynajmniej 50 członków zwyczajnych), to w godzinę po terminie wyznaczonym na rozpoczęcie obrad niedoszłego do skutku walnego zgromadzenia może się odbyć następne walne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które jest zdolne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych (par. 19 statutu). — Wstęp na walne zgromadzenie mają członkowie honorowi, członkowie zwyczajni za okazaniem legitymacji. Legitymacje członkowskie wydaje biuro Macierzy Szkolnej codziennie w godzinach od 10 do 15. Zarząd.

Rząd w trosce o byt osadnictwa

Rewizja szacunku osadnictwa — Obniżenie oprocentowania reszty ceny kupna

Jak już donosiliśmy Minister Reform Rolnych wydał okólnik w sprawie obniżenia oprocentowania reszty ceny kupna o 2 proc. w stosunku rocznym. Uprzednio zaś Ministerstwo Reform Rolnych uwzględniając nadzwyczaj ciężką sytuację gospodarczą osadników z parcelacji rządowej zarządziło na początek obniżenie wysokości pobierania dodatku administracyjnego na rzecz Państwowego Banku Rolnego! zniżając takowy z 1 proc. na 0.6%, co zostało uskutecznione w końcu r. ub. Następnie Ministerstwo zarządziło powołać przy Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Grudziądzu Komisję Opinjodawczą dla rewizji szacunków osad, do której Pomorskie Towarzystwo Rolnicze delegowało swego przedstawiciela w osobie osadnika p. Głodka z Kręgu pow. Starogardzki, członka Zarządu Powiat. na powiat Starogardzki.

Komisja zaczęła swe urzędowanie w ostatnim kwartale roku ubiegłego i przeprowadza rewizję szacunków osad, na które jeszcze przewłaszczenie nie zostało udzielone. Składać wnioski o obniżenie szacunków mogą nabywcy osad, których szacunek jeszcze się nie uprawomocnił.

Ostatnio wydany okólnik z dnia 12 lutego rb., który obniża o 2 proc. w stosunku rocznym na przeciąg dwóch lat, poczynając od 1 lipca 1930 r. oprocentowanie od całkowitej zakredytowanej reszty ceny kupna osady wszystkim tym nabywcom, których osady zostały oszacowane na podstawie instrukcji szacunkowej z 26. 4. 1928 r. i którym zostały już wydane orzeczenia o przeniesieniu tytułu własności i ściąganie rat przekazane zostało Państwowemu Bankowi Rolnemu tak, że osadnik zamiast 5 proc. będzie płacił 3 proc. od zakredytowanej sumy rocznie w ciągu powyżej wskazanych 2 lat.

Reasumując powyższe, osadnicy z parcelacji płacić będą obecnie rocznie od każdych 100 zł. zakredytowanej reszty ceny nabycia osady przy 41 letniej amortyzacji zamiast 6 zł 78 gr. płaconych dotychczas, 4 zł 38 gr., które składa się z 3 proc. na oprocentowanie, 0,6 dodatku administracyjnego, 0,7 na amortyzację.

Zostały również udzielone pewne ulgi dla właścicieli ośrodków, sprzedanych z przetargów.

Dalsze szczegółowe informacje, tyczące się okólnika p. ministra Reform Rolnych z 12 lutego rb. podamy w najbliższym czasie do wiadomości osadników.

5 miljonów pocztówek z podobizną Marszałka Piłsudskiego

Komitet Dziesięciolecia Zwycięskiego Odparcia Najazdu Rosji Sowieckiej, wystąpił z inicjatywą złożenia życzeń imieninowych dla Marszałka Piłsudskiego w dniu 19 marca. Komitet polecił wytłoczyć 5 miljonów pocztówek z plakietą Marszałka Piłsudskiego i odpowiednim napisem:

„Wskrzesiciel Państwa Polskiego — Twórca i Wódz Armji Polskiej Marszałek Józef Piłsudski.

Urodzony w Ziemi Wileńskiej, zesłany na Sybir w 19 roku życia. Po powrocie wstąpił do PPS. W r. 1905 zorganizował walkę zbrojną z Caratem. Potem zorganizował Związek Strzelecki. Z nim wyruszył z Krakowa 6 sierpnia 1914 r. na oswobodzenie zaboru rosyjskiego. Po opuszczeniu przez Moskali rubieży Rzplitej — skierował wszystkie siły przeciw Niemcom i Austrjakom. 20 lipca 1917 r. wywieziony do Magdeburga. Wrócił w listopadzie 1918 r. i 2-go t. m. objął władzę nad wskrzeszonem państwem . Stworzył Rząd — zwołał Sejm Ustaw orężem wykreślił granice Polski. W 1920 r. odparł najazd bolszewicki. Od 1926 r. dąży całą potęgą swej woli do naprawy konstytucji. Jego genjusz pozwolił narodowi polskiemu dokonać w krótkim czasie olbrzymiego dzieła. Stawiane jemu pomniki są jednocześnie pomnikami Miłości Ojczyzny!".

Komplety pocztówek i nalepek składają się z 200 sztuk przyczem wyrażono życzenie, aby w okresie imieninowym korespondowano na tych kartach pocztowych a nalepkami ozdabiano okna i wystawy sklepowe. Karty pocztowe należy wysyłać — według wskazówek komitetu — od 1 do 10 marca, podając swe nazwisko i adres według następującego adresu: „Monsieur Le Maréchal Joseph Piłsudski, Funchal, Madeira".

* * *

Z ramienia Komitetu na terenie Pomorza działa p. Juljan Kurnicki, który udziela wszelkich informacyj w sekretarjacie BBWR Toruń, Szeroka 11, tel. 355.

Chełmno

— *Powiatowe zebranie Kółek Rolniczych.* W dniu 11 bm. odbyło się w Chełmnie Powiatowe Zebranie Kółek Rolniczych PTR. pow. Chełmińskiego, które zagaił prezes pow. PTR p. Ślaski z Trzebcza. Wśród obecnych zauważyliśmy p. starostę Ossowskiego, liczne grono ziemian oraz Kierowników Spółdzielni Kredytowych i Handlowych w osobach pp. Dyr. Jeszkego, dyr. Kubieckiego oraz dyr. Dziekana. W dłuższem swem przemówieniu przedstawił Prezes pow. p. Ślaski obecną katastrofalną sytuację gospodarczą rolnictwa a w szczególności co do powiatu naszego i podał wyniki akcji Zarządu pow. PTR. jaką Zarząd podjął w ostatnim czasie w celu ulżenia doli poszczególnym rolnikom W końcu przedstawił do zaaprobowania zebrania szereg rezolucyj, które uchwalono jednogłośnie.

W czasie dyskusji zabierali głos pp. Mueller, Patuła, Kraśkiewicz, Alfons Buczkowski, Dominikowski i inni. Na wszystkie wywody odpowiadali p. Ślaski, p. dyr. Pom. Tow. Rol. z Torunia Zdrojewski oraz sekretarz pow. P. T. R. p. Klein, jak również p. starosta Ossowski, który przyrzekł, że w miarę możności i sił będzie popierał uchwalone przez zebranie rezolucje i prosi zainteresowanych, aby jeżeli zajdzie potrzeba, osobiście u niego interwenjowali, a on nikomu swej pomocy i rady nie odmówi. W toku oświadczenia swego p. Starosta podniósł, że będzie starał się zalstwić przymusową pożyczkę elektryfikacyjną,— która na powiecie ciąży.

Sejmik rolników pow. brodnickiego

Organizacja zaw. wolną być musi od wpływów partyjnych

Walne zebranie Powiatowe PTR. odbyło się w poniedziałek w Domu Katolickim przy udziale około 150 członków prezesów i delegatów PTR. Zebranie zaszczycili swoją obecnością pp. prez. PTR. Donimirski, dyr. PTR. Otmianowski i przedstaw. miejscow. władz. Na zebraniu prezesów poprzedzającem plenarne dokonano wyboru prezesa z pośród 2 kandydatów (pp. ks. prob. Dembińskiego z Pokrzydowa i Stefana Maciejewskiego z Ciełąt). — Większością głosów wybrano ks. prob. Dembińskiego, którego wprowadził w urząd na zebraniu plenarnem p. prezes Donimirski. Sprawozdanie z działalności PTR. w r. ub. referat p. prezesa Donimirskiego i dyskusja wypełniły program zebrania plenarnego. Referat p. prezesa Donimirskiego w ujęciu i formie najbardziej żywej i przystępnej, traktował o zagadnieniach kryzysu ogólno-światowego w rolnictwie i o jego przejawach w Polsce.

Referent podniósł konieczność silnego organizowania się rolnictwa właśnie w okresie kryzysu, potępił przytem w sposób zdecydowany wystąpienia partyjno-polityczne, jakie w dwu wypadkach zaszły w Pom. Tow. Roln. Referat wywołał ożywioną dyskusję, która niestety nie była wolną od wystąpień partyjno-politycznych dwu znanych na terenie tutejszym partyjników z pod znaku ND. i Wyzwolenia.

Niezwykle przykre wrażenie wywarła na zebranych niechlujna napaść na p. prezesa Donimirskiego w czasie dyskusji ze strony znanego w Karbowie agitatora Wyzwolenia, Czupryńskiego, który wystąpił również z szeregiem oszczerstw wobec władz. Rozwydrzony partyjnik otrzymał należytą odprawę od p. prezesa Donimirskiego.

Spodziewać się należy, że ks. prezes Dembiński ze względu na dobro organizacji i konieczność utrzymania spoistości i wewnętrznej siły organizacyjnej ukróci również wystąpienia partyjne kółka rolniczego we Wrockach jakie w dniach ostatnich się wydarzyło.

Zarządowi poprzedniemu udzielono na zebraniu jednogłośnie absolutorjum.

W wklęsłem zwierciadle

„Setki tysięcy osób" i sprytny bluff

Jeden z przyjaciół naszego pisma z Poznania pisze nam: „Parę dni temu ogłaszając w prasie poznańskiej pewien interes handlowy znalazłem się w biurach administracji „Kurjera Poznańskiego", gdzie załatwiałem sprawę umieszczenia inseratu. Przy wydawaniu kwitu panienka wręczyła mi dwa egzemplarze pisma, które wziąłem w przekonaniu, że to pewnie ranne i wieczorne wydanie „Kurjera Pozn.". Trochę mnie to zdziwiło, że pismo to tak hojnie rozrzuca swój nakład, no ale czego nie robi się dla propagandy...

Wróciwszy do domu przekonałem się ze zdumieniem, że to dwa egzemplarze tego samego numeru „Słowa Pomorskiego", które w administracji poznańskiego pisma wtykają każdemu, kto cokolwiek załatwia w ich kantorze.

Zaintrygowany tą sprawą niezwykłego kolportażu prasy pomorskiej w Poznaniu, przy zgłoszeniu się w parę dni potem w kantorze „Kurjera Poznańskiego" po odbiór ofert, obserwowałem z ciekawością, jak ze sterty leżących na ziemi egzemplarzy „Słowa Pomorskiego" ofiarowano zarówno mnie jak każdemu klientowi po dwa egzemplarze ...do zawijania śledzi.

Myślę, że to Panów zainteresuje i dlatego o tem do Torunia napisałem".

Nigdy nie wątpiliśmy o zdolnościach propagandowych prasy endeckiej. Rozumiemy doskonale, jak potem powstaje krzykliwa, arogancka reklama o „najpoczytniejszym organie" na Pomorzu, o tem, że „setki tysięcy osób wyczekuje codziennie z niecierpliwością kolporterów i sprzedawców „Słowa Pomorskiego", byle to pismo kupić i owinąć w nie szmalec, mydło i powidło.

Poprostu jak długo zapas „forsy" starczy, tłucze się większą ilość egzemplarzy... by utrzymać pozory nakładu, i wysyła się, gdzie się da, choćby do Poznania, do „Kurjera Poznańskiego", byle interes szedł, a tam wtyka się każdemu po dwa czy trzy egzemplarze, gratis i franco, bo to i tak makulatura bez wartości.

Tak, w ten sposób to naprawdę setki tysięcy arkuszy można rozepchać po Pomorzu i Wielkopolsce. Taką sprytną gospodarkę to rozumiemy.

Zebranie sfer przemysłowych i rzemieślniczych Podgórza w sprawie obniżki cen

W ub. wtorek odbyło się w Magistracie zebranie sfer kupieckich i rzemieślniczych przy udziale przedstawiciela starostwa powiatowego p. Matusiaka. Zebranie zagaił zast. burmistrza p. Jesionowski witając wszystkich zwłaszcza st. sekretarza p. Matusiaka, który wygłosił b. interesujący referat o akcji rządu w około obniżki cen wytworów przemysłowych i rzemieślniczych celem podniesienia konsumpcji rolnictwa. Referent wykazał na podstawie danych statystycznych wielką rozpiętość cen między produkcją towarową, a cenami detalicznemi. Na podstawie referatu wywiązała się b. ożywiona dyskusja, w wyniku której stwierdzono, że czynnikiem podrażającym jest po części wybujała kalkulacja cen producenta a hurtownika. Szkoda, że Magistrat zaprosił zbyt szczupłe grono osób zainteresowanych, pomijając największe przedsiębiorstwa jak np. Rzeźnicką spółdzielnię Gospodarczą, któraby z zakresu skór surowych mogła udzielić wiele interesujących danych.

Pamiętać należy o wszystkich jeśli chodzi o dobro ogółu.

C?

Gniew — stolica starostwa króla Jana III

Niewielkie nadwiślańskie miasteczko, liczące około 3400 mieszkańców, pięknie nad brzegiem lewym Wisły położone, stojące na straży pięciu plebiscytem uzyskanych wiosek po prawym brzegu — to *Gniew*, niczem nie nęcący i nie ściągający turystów, dziwnie zapomniany, a przecież godny widzenia, zwiedzenia i zajęcia się jego przeszłością historyczną. /

Zamek krzyżacki, spalony częściowo już po odzyskaniu niepodległości, a obok budynek zbudowany przez Jana Sobieskiego, starostę gniewskiego, późniejszego króla polskiego pogromcy Turków pod Wiedniem. Zameczek ten przemieniony przez zaborców na więzienia, a obecnie służący za koszary, powinien znaleźć razem ze szkieletem zamku krzyżackiego uwiecznienie w historji naszego budownictwa z przeszłości i należytą opiekę.

Wyjdźmy z bramy zamkowej, przejdźmy ulicą „Podmurzem" okalającą całe śródmieście przyglądnijmy się jej zewnątrz i wewnątrz, a znajdziemy bardzo ciekawe resztki najdawniejszego muru obronnego z resztkami baszt.

Do muru tego z jednej i drugiej strony poprzylepiano domki, kurniki i chlewki. I znów oko znawcy i architekta, badacza może i powinno wiele pięknych rzeczy odczytać i podać laikom z dziejów miasta w tym murze znalezionych. Skierujmy kroki do środka miasta, do jego rynku. Zdaje mi się, że już rzadko zobaczymy coś podobnego i widzenia godniejszego w naszych prowincjonalnych miastach. Do zabytków miasteczka Gniewa, noszących wyraźne cechy stylowe i walory artystyczno-architektoniczne, zaliczyć należy kościół, jako pierwszy dom Boży. Zbudowany jest w stylu gotyckim, o trzech nawach, a skrzyżowanie ostrołukowego sklepienia podtrzymują mocne wieloboczne filary. Okna, nie oswobodziwszy się jeszcze zupełnie od znamion stylu romańskiego, są ozdobione geometrycznemi witrażami bardzo słabej kompozycji o motywie roślinnym. Smukłość linij na zewnątrz uwydatnia się w postaci szczytów schodkowatych gładkich i szeregu ostrosłupków zazębionych bogatych sterczyn. Fasada główna podzielona na trzy kontygnacje, — z których środkowa posiada kilka framug okiennych.

Cały szereg domów zachodniego boku rynku mają charakter przejściowego ostrołuku w barok. Niektóre z tych domów są dzisiaj zeszpecone, nieumiejętnie przebudowane, zwłaszcza w górnych częściach frontonu, podczas gdy część dolna przedstawia jeszcze zwartą całość. Domy, te, połączone ze sobą, oparte są od frontu na jednym rzędzie mocnych, czworobocznych arkad, dźwigających na sobie ozdobne facjaty, czyli frontony. Frontony te są dzielone w linji poziomej na kilka pięter gzymsikami, a szczyty, o formie zbliżonej do trójkąta jedno lub trzy-zębowe, są ozdobione ślimacznicami różnej wielkości, lub też linją falistą. Dom p. Ponczka (Apteka) posiada tak zwany wykusz, czyli kryty balkon, co jest jedną z cech główniejszych ówczesnej architektury świeckiej. Również fronton znajdującego się obok domu p. Bieleckiego zasługuje na baczniejszą uwagę. Szereg tych domów nosi nazwę powszechnie słyszaną: Pod altanami, pod lipami, pod laubami Najbogatszy fronton pod względem form zdobniczych posiada para domów pierwszych z rzędu od strony północnej. Ale i domy od strony wschodniej i południowej nie mogą ujść oka znawcy, — szczególnie górne części, poddasza, coraz częściej znikające i na mieszkania zamieniane, a godne może ochrony zabytkowej. Wszystkie budynki w rynku są o dwu lub trzech oknach i ściśle ze sobą spojone.

W środku rynku Ratusz, z arkadami od strony północnej, budynek już prawdopodobnie nowszy, ale ma natomiast od strony południowej resztki muru bodaj że najstarszego w mieście, pozostałe widocznie po pierwszym ratuszu, który uległ zniszczeniu. Do Ratusza przyczepiły się budynki prywatne, przez co budynek sam bardzo stracił na wyglądzie zewnętrznym. Również kościół protestancki obok niego w rynku zbudowany nie przyczynia się do upiększenia miasta i zachowania jego pierwotnego charakteru.

Może parę tych niewszędzie fachowych wzmianek zachęci „Oppidollogów" do zwiedzenia naszego gniewskiego i spojrzenia nań okiem znawcy-badacza.

J. P.

KRONIKA

piątek
20
lutego

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Konrada
Piątek Leona

Dyżury aptek: do poniedziałku 23 bm. — Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 1, tel. 50. Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74, tel. 301.

Teatr Miejski.

W czwartek: „Jej tancerz".
W piątek: „Różowe domino".
Wszystkie powyższe spektakle są sprzedane.

Kina.

Corso: „Złoto pustyni".
Kristal: „Ci, którzy się sprzedają".
Marysieńka: „Cowboy i księżniczka".
Nowości: „Tyranja miłości".
Oko: „Droga grzechu".
Apollo: „Wyspa zatopionych okrętów".

Z miasta

— *Zebranie I. Koła BBWR.* W dniu 20 bm tj. piątek o godz. 20 odbędzie się w sali Bydgoskiej Rady Okręgowej BBWR. przy ul. Moniuszki 6 wejście z ul. Grodzkiej 22 miesięczne zebranie członków I koła BBWR. z referatem p. prof. Garbicza, na które wszystkich członków serdecznie się zaprasza.

— *Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej* odbędzie się dzisiaj w czwartek o godz. 18,30 w ratuszu.

— *Zebranie Gen. Fed. Pracy w Fordonie.* W niedzielę dnia 22 bm. o godz. 15 popoł. odbędzie się w lokalu Hotel Strzelnica miesięczne zebranie Gen. Fed. Pracy Oddziału w Fordonie. Na zebranie to przybędą referenci pozamiejscowi. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków konieczna.

— *Zw. Pracowników Kupieckich* w Bydgoszczy zwołuje zebranie wszystkich przedstawicieli Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w sprawie bezrobocia pracowników umysłowych na dzień 19 bm. o g. 8 wiecz. w Sekretarjacie Związku Pracowników Kupieckich w Bydgoszczy przy ul. Mazowieckiej 43.

— *Polskie Tow. Krajoznawcze Touring—Klub* Oddz. w Bydgoszczy ul. Libelta 5, tel. 2256 wydaje zniżki kolejowe, udziela informacyj w sprawach wycieczkowych codziennie od 9 — 12.

— *„Ognisko" Zw. Polsk. Naucz. Szkół Powsz.* ma plenarne zebranie w sobotę dnia 21 bm. o godz. 17 w szkole przemysłowej (nad kanałem). Porządek obrad: 1) Zagajenie 2) referat kolegi Grzesia na temat „Związkowy fundusz wzajemnej pomocy", 3) referat kolegi Jobkego na temat: „Poezja w szkole powszechnej" 4) Dyskusja i 5) wolne wnioski. O liczne przybycie prosi Zarząd.

— *K. S. Polonja.* W nadchodzącą sobotę bezapelacyjnie odbędzie się o godz. 19 w Resursie Kupieckiej roczne walne zebranie Ponieważ omawiane będą sprawy aktualne, — bardzo ważne , udział wszystkich członków konieczny.

— *Zwracamy uwagę* na dzisiejsze ogłoszenie *Browaru Bydgoskiego*, który zapoczątkował zniżkę cen na piwa, przez co i restauratorzy obniżyli swoje ceny.

— *Przedstawienia kinematograficzne dla młodzieży.* W bieżącym tygodniu w dniach od 19—21 (czwartek, piątek i sobota) od godziny 3,30 do 5,30 wyświetlane będą staraniem TNSW. w kinie „Marysieńka" następujące filmy: 1) Sprowadzone z Instytutu Filmowego przy M. Przem. i Rolnictwa, subwencjonowanego przez Min. W. R. i O. P. filmy: Lourdes słynne z cudów z Grotą cudowną, kościołem i procesją; *Piramidy* w Egipcie na pustyni Libijskiej, karawany wielbłądów, modlitwa u stóp piramid, grobowce mameluków, *Wyprawa na Mont-Blanc, Marsylja i Jawa;* 2 Aktualności z Polski. 3) Komedja pt.: „Weseli Marynarze". 4) „Brzdąc" z Cooganem i Ch. Chaplinem w głównych rolach. Kasa czynna w kinie Marysieńka od godz. 3 popoł. Bilety po 30, 50 i 80 gr.

— **Filmy naukowe.** Zarządowi Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych udało się uzyskać na bieżący tydzień 6 filmów naukowych z instytutu filmowego przy Ministerstwie Przemysłu i Rolnictwa, subwencjonowanego przez Ministerstwo W. R. i O. P. Filmy te są zupełnie nowe i jeszcze nigdy w Bydgoszczy nie wyświetlane. Najciekawszy z nich przedstawia cudowne miejsce Lourdes z grotą i procesją.

— **Orędownik Miejski nr. 4.** W dniu wczorajszym ukazał się Orędownik Miejski nr. 4, zawierający rozporządzenie o meldunkach, które obowiązują z dniem 15 bm. Zatem należy się zaopatrzyć w potrzebne druki i książki domowe w tut. głównem biurze meldunkowem ul. Długa nr. 58 w godzinach urzędowych od 8—13 wedle następującej kolejności: a) zamieszkali w obrębie I. komisarjatu P. P. w czasie od 16 do 21 bm., b) II. kom. P. P. od 23 do 28 bm., c) III. kom. P. P. od 2 do 7 marca b. r., d) IV kom. P. P. od 9 do 14 marca, e) V. kom. P. P. od 16 do 21 marca, f) VI. kom. P. P. od 23 do 28 marca b. r., g) pozostali inni, zamieszkali w poszczególnych posterunkach P. P. w czasie od 26 do 31 marca b. r. Wspomniany wyżej Orędownik Miejski jest również do nabycia w Głównem Biurze Meldunkowem.

— **Z życia urzędników.** Onegdaj odbyło się roczne walne zebranie Koła Urzędników Izby Kontroli Rachunkowej Poczt i Telegrafów, na którem po przyjęciu sprawozdania z działalności koła za rok ubiegły oraz udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano nowy, w skład którego weszli: pp. **Dobrowolski** — jako prezes, **Szwaguliński** — jako wiceprezes, **Jagła** — sekretarz, **Pękalski** — zast. sekretarza, **Brandt** — skarbnik, **Strecker** — zast. skarbnika, **Jakubiakówna, Robińska** i **Pietrucha** — jako ławnicy.

— **Ostrzeżenie przed oszustem.** Niejaki Rogenbach z ul. Konopnej chodzi po mieście i zbiera ofiary na pogrzeb rzekomo zmarłej swej żony. Twierdzenie Rogenbacha nie zgadza się z prawdą, ponieważ Rogenbach w kościele związku małżeńskiego nie zawarł, ani też rzekoma jego żona nie zmarła. Uprasza się więc oszusta oddać bezwzględnie w ręce policji.

Notujemy z czcią zg oskami

Podoficerowie 61 p. p. z okazji pożegnania dotychczasowego dowódcy tegoż pułku płk. Bolesława Waśkiewicza, złożyli ze skromnych swych poborów **775 zł. na rzecz bezrobotnych.** Pożegnanie lubianego powszechnie dowódcy ograniczyło się tylko do skromnej kawy, by w ten sposób przeznaczone na ten cel pieniądze mogły przypaść w udziale najbardziej potrzebującym. Piękny ten obywatelski odruch naszych żołnierzyków notujemy z dumą, tusząc, iż znajdzie on czynny oddźwięk wśród reszty społeczeństwa.

Z życia politycznego

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie prezesów kół Rady Powiatowej BBWR na miasto Bydgoszcz, na którem omawiano szereg spraw wewnętrzno organizacyjnych, m. i. dokonano numeracji poszczególnych kół, których ilość ustalono na 22. Sprawę wyboru sekretarza Rady Powiatowej odroczono do następnego posiedzenia poruczając prezesom poszczególnych kół desygnowanie po wzajemnem porozumieniu się kandydata na to stanowisko. Skarbnikiem wybrany został p. Falerowski. Zebranie wczorajsze, któremu przewodniczył prezes p. inż. Lisiecki ujawniło, iż pod sztandar ideologji Marszałka Piłsudskiego garnie się coraz to więcej osób nawet z pośród zastępców t. zw. opozycji, przejrzawszy, iż występując przeciw rządom obecnym godzi się tem samem w dobro i interes Państwa. BBWR na terenie naszego miasta, dalekie od czczej demagogji wiecowej, zasilanej „odżywczemi" sokami negacji, pozytywną i skupioną pracą stara się wnieść cegiełkę na umocnienie gmachu przyszłej potęgi Rzeczypospolitej. Dotychczasowa konstruktywna działalność rządów pomajowych którym przewodził i przewodzi Marszałek bardziej przemawia do sumień niż potępieńcze ujadanie „bogo-ojczyźnianej" prasy i politykierji i w tem leży siła obozu prorządowego.

Ciekawa sytuacja przemysłu drzewnego

Memorjał do ministra rolnictwa

Delegacja przedstawicieli przemysłowców drzewnych okręgu bydgoskiego złożyła na ręce p. ministra rolnictwa memorjał w którym prosi o przyjście z pomocą przemysłowi drzewnemu okręgu bydgoskiego.

Z powodu wygaśnięcia prowizorjum drzewnego z Niemcami na ogólną ilość 51 tartaków w okręgu bydgoskim, mogących zatrudnić około 4000 robotników, czynnych jest obecnie zaledwie kilka mniejszych zakładów, zatrudniających 200 robotników.

Jedynem wyjściem z tej krytycznej sytuacji, jest eksport drzewa tartego przez Gdańsk i Gdynię na rynek angielski. Importerzy angielscy zgłaszają się do firm pomorskich z poważnemi zamówieniami.

Importerzy angielscy, pragnący zakupić jednorazowo partję po 10000 do 30000 m^3 i oddać je do przetarcia na miejscu, wobec nieprzejednanego stanowiska Dyrekcji co do wysokości ceny, pokrywają swoje zapotrzebowanie bądź na Litwie lub też Łotwie.

Polityka tego rodzaju może przynieść w rezultacie poważne straty skarbowi państwa i skazać równocześnie na zagładę przemysł drzewny na Pomorzu.

Delegacja sfer zainteresowanych postawiła całokształt zagadnień p. ministrowi rolnictwa prosząc go o zarządzenie rewizji cen za surowiec drzewny w Dyrekcjach Lasów Państwowych w Bydgoszczy Toruniu i Poznaniu.

Turniej ping-pongowy o mistrzostwo Bydgoszczy

Dziś w czwartek o godz. 18 wiecz. w sali „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej, rozpoczną się zawody ping-pongowe, zorganizowane przez Miejski Wydział Wych. Fizycznego. — Następne zawody odbędą się w dniu 20 i 21 bm. o godz. 18 a finał w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 10 przedpoł. Do zawodów zgłosiło się 62 kandydatów po wyeliminowaniu 6 osób udział weźmie 56 zawodników, a więc na szeroką skalę zakrojony turniej.

Kierownictwo Komitetu turniejowego spoczywa w wytrawnych rękach Kierownika Wydz. Wych. Fiz. p. Matuszewskiego, znanego i zasłużonego organizatora i sportowca na gruncie bydgoskim.

Gra ping-pong jest bardzo miłą, do której potrzeba wiele zręczności i dobrego oka. Z różnych powodów, nie jest ona jeszcze znana szerszemu ogółowi, mimo że zagranicą jest uprawiana z zamiłowaniem, tak, że nawet ostatnio odbyły się w Budapeszcie zawody o mistrzostwo świata, które zdobyły Węgry. — Na zawodach tych, co z ubolewaniem musimy stwierdzić brakowało reprezentacji Polski.

Miejmy jednak nadzieję, że po urządzonym turnieju w Bydgoszczy, gra ta zostanie choć na tutejszym gruncie przyjętą do gier popularnych, tembardziej, że nie ustępuje pod względem emocji żadnemu sportowi.

Fałszywy duchowny

Policja przytrzymała niej. 34-letniego Franciszka Oleksego, rodem z Brześcia, który w przebraniu duchownego podając się za ks. Stanisława Bielawskiego, proboszcza w Czarnym Potoku nachodził mieszkania szeregu osób, prosząc o pożyczkę kilkudziesieciu zł., gdyż „okradziony" w drodze nie miał za co wracać do swego „probostwa". Oszukańczego „jałmużnika" osadzono za kratkami.

Z sali sądowej

B. poseł Kaczanowski przed sądem

Przed tut. Sądem Grodzkim odbyła się onegdaj rozprawa karna przeciwko b. posłowi z PPS. p. Kaczanowskiemu, oskarżonemu o usiłowanie wywołania pogardy dla urządzeń państwowych i zarządzeń zwierzchności przez przytaczanie na wiecach zmyślonych i przekręconych faktów wiedząc, iż są zmyślonemi. M. in. oskarżony użył wyrażenia, że „Marszałek Piłsudski obryzgał błotem cały naród", że „dziś panują stosunki gorsze niż za czasów caratu", że obecnie „jawnie i bezkarnie zachwala się zbrodnie" i t. d.

Wiceprokurator Sądu Okręgowego p. Blejdorn przytaczając powyższe „sentencje" oskarżonego Kaczanowskiego, dopatruje się w nich przestępstwa z par. 121, 74 i 360 k. k. i w konsekwencji wnosi o 2 lata więzienia. P. Kaczanowski przyznaje się, iż użył podanych wyżej określeń, jednak nie poczuwa się do winy, gdyż spełniał tylko swój obowiązek poselski, do którego należy również relacjonowanie przed wyborcami o wypadkach i pracy z terenu Sejmu. Sąd, któremu przewodniczył sędzia Tomaszewski, wydał wyrok uniewinniający, motywując uniewinnienie art. 21 Konstytucji, który orzeka, że poseł za wykonywanie swych poselskich obowiązków nie może być pociągany do odpowiedzialności karnej o ile nie naruszył praw osób trzecich.

Posypcie głowy popiołem...

Książę Karnawału po krótkich, a lekkich rozkoszach zmarł w ubiegły wtorek, jak przystało lekkoduchowi — wśród podrygów agonji i szału, zalewany miast łzami, potokami alkoholu. Tętno pustoty i wesołości dziwnem losu zrządzeniem zabiło najżywiej na kilka godzin przed szarym Popielcem jakby ludziska wynagrodzić sobie chcieli ospałość sezonu karnawałowego ostatnim „wyskokiem". Nie było sali w Bydgoszczy, w którejby nie żegnano onego księcia, zrodzonego z matki beztroski i ojca humoru, co to w pstrokate i dziwaczne przywdziawszy się szaty oraz upiwszy się śmiechem niósł wśród umęczonych dniem powszednim pociechę zapomnienia.

Kawiarnie i restauracje przepełnione oraz wzmożony ruch na ulicach dawały złudzenie nagłego nawrotu św. Sylwestra. Bawiono się wszędzie ochoczo a najżywiej w białej sali Hotelu pod Orłem, w której Związek Polaków z Kresów Wschodnich dorocznym zwyczajem fetował swych sympatyków oraz ludzi miękkiego serca śledziem, by z wpływów za oną soloną rybkę umożliwić kuchni dla bezrobotnej inteligencji uraczenie jej stołowników sprawiedliwą rybą. W sali tanecznej dosłownie tłumy wirowały w rozkosznym ścisku w takt dźwięków 2 orkiestr. Bufet był oblęgany przez statecznych i poważnych „rozkoszników życia", dziwujących się wielce młodym maniakom, umęczającym swe ciała ciężką pracą nów miast podnosić ducha znakomitą wyborową z kropelką gorzkiej. Rej na „śledziu" wodziły panie, których piękne stroje rywalizowały o lepsze z piękniejszemi jeszcze buziami. Życie i temperament ogarnęły wszystkich w takim stopniu, iż najrozważniejsi nawet pochowali zegarki by móc wiedzeni „dobrą" intuicją zaręczać wszystkich i o godz. 6 nad ranem, iż do kresu uciech doczesnych tj. owej feralnej 12 godziny jeszcze daleko. Tańczono więc do białego rana.

Brewerje takie działy się i we wszystkich innych salach, w których najrozmaitsze związki, organizacje i towarzystwa szalały „ostatkami". Od dnia wczorajszego rozpoczął się „kociokwik" moralny. Jak to dobrze — iż karnawał djabli wzięli — cieszą się w skrytości ducha ojcowie rodzin, szkoda, że tak prędko — wzdychają młode żonusie i nadobne córusie. Pocieszamy jednych i drugich — za kilka miesięcy wróci znowu okres trosk dla żywicieli, chcących się bawić panien i panienek oraz okres „szczęścia" dla tych ostatnich Tylko cierpliwości.

Czas ochronny na zwierzynę

Zwraca się uwagę na sprostowanie w sprawie czasów ochronnych zwierzyny, które ukazało się w ostatnim nr. Orędownika miasta Bydgoszczy, a według którego nie wolno polować na: zające — szaraki od 15 I. do 31 10. i na borsuki od 1 1. do 31. 8. i od 1. 12. do 31. 12. Pozatem zwraca się uwagę na rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 20. 12. 30 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 730) na mocy którego polowanie na łosie - byki, dropie, dropie - kamionki (strepety) i wiewiórki jest do 31 grudnia 1932 r. całkowicie zabronione.

Reduta naszych milusińskich

Szkoła francusko-polska „Sekwana" p. Marji Regamey posiada ustaloną w mieście opinję jednej z najbardziej troskliwych placówek wychowania dziatwy. Dyrektorka szkoły p. Regamey, oddana sercem i duszą poruczonej jej pieczy dziatwie rok rocznie stara się imprezami zabawowemi umilić maleństwom najpiękniejszy okres ich życia.

Do takich ze wszech miar udanych imprez zaliczyć należy onegdajszy bal kostjumowy, który w sali Szkoły Przemysłowej zgromadził falangę przeszło 200 milusińskich. Uciechy i radości tych najmłodszych zaledwie od ziemi odrosłych balowiczów żadne pióro nie skreśli. Roziskrzone oczęta, zarumienione buzie, ekscytowane ruchy świadczyły, iż dzieciarnia znalazła się w raju. Bo też działy się cuda nad cudami. Po sali chodziły zabawne stworzonka, jak mydełko, miotełka, grzebień, które nietylko skakały i oganiały się wzajem, ale i pięknie deklamowały. Znaleźli się również i krakusi, ułani, kotek szary, egzotyczne ptaszęta i in. cacane, a wesołe kreatury, którym do syta napatrzeć się było trudno. Pocieszne te filutki ująwszy się za rączki pląsały wokół, śmiały się, krzyczały, słowem — bawiły się z wdziękiem i życiem, a przytem niewinnie i czysto. A wśród tego pstrokatego, roześmianego i uszczęśliwionego grona uwijała się smukłą postać przełożonej p. Regamey, darząc każdego chłopczyka, czy dziewczynkę pełnym dobroci uśmiechem, pełnem serca słowem i bardziej dla dziatwy realnym upominkiem. Owo popołudnie karnawałowe przeszło jąkby z bicza trzasł. Maluchnych uczestników tej reduty trzeba było wprost siłą odciągnąć do domu.

Świecie

— *Z życia TCL.* Na zebraniu ostatniem Powiatowego Komitetu TCL. omawiano sprawozdanie lustratorów bibljotek oraz sprawozdanie bibljotekarza powiatowego p. Grzonki. Lustracje bibljotek przynoszą wielki pożytek w funkcjonowaniu tychże, dlatego też postanowiono dokonać lustracyj tych bibljotek, gdzie dotychczas jeszcze lustracyj nie było.

— *Pieca nie wywrócili.* Od p. burmistrza Kostki otrzymaliśmy pismo, w którem wyjaśnia iż nie polega na prawdzie jakoby bezrobotni przy wydawaniu bonów obalili rozpalony piec żelazny. Co do leczenia ubogich miasta p. burmistrz nadmienia iż lekarze którzy zgodzili się leczyć biednych miasta pobierają wspólny ryczałt w wysokości 1500 zł.

— *Koniec karnawału.* Tegoroczny karnawał w niewielkiem mieście naszem jednak hucznie i wesoło się odbywał. Karnecik minionego karnawału wypełnićby trzeba nazwiskami wszystkich niemal zrzeszeń społecznych miasta bo każde prawie urządziło swą zabawę lub bal. Nawet w taneczny wir wciągnięto najmłodszych; a więc w dniu 14 bm. odbyła się zabawa młodzieży gimnazjalnej, w sali gimnastycznej gimnazjum. Obszerna sala była wprost przepełnioną gdyż tak licznie przybyli i starsi z pośród rodzin młodzieży i przyjaciół gimnazjum. A w tymże dniu odbywała się również udana zabawa wojskowego klubu wioślarskiego. Nawet najmłodszym zorganizowano „bal kostjumowy" w sali strzelnicy w dniu 15 bm. Organizacją zajęło się koło rodziny policyjnej. Ostatnią większą zabawą karnawału był bal maskowy „Sokoła" w dniu 15 bm.

Kartuzy

— *Z Rady miejskiej.* Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, przy obecności 14 radnych, p. burmistrza i 3 członków magistratu, po przeczytaniu protokółu złożył radny Hildebrandt z powodu choroby swój urząd, — poczem uchwalono czynsz dzierżawny za mieszkania w budynkach miejskich podwyższyć w myśl uchwały magistratu. Za ubój bydła w rzeźni miejskiej uchwalono następujące opłaty: bydło rogate do 4 ctr. 1,50 zł. za ctr., ponad 4 ctr. za każdy dalszy ctr. 50 gr. więcej; cielęta, kozy i owce 3 zł. za sztukę; świnie 5 zł. za sztukę.

W sprawie budynku nad jeziorem klasztornem tak zw. „Kaszubja" uchwaliła rada nie rozbierać budynku ponieważ i tak jest wielki brak mieszkań a pozatem domek ten upiększa skraj lasu położonego nad jeziorem.

Jako delegata na zjazd Związku miast w Krakowie wybrano p. burmistrza Kubasika.

Na zebraniu wybrano komisję, która zajmie się sprawą wydawania bonów na żywność dla bezrobotnych miasta.

Lubawa

— *Bal straży granicznej.* W sobotę 7 bm. odbyła się w Lubawie zabawa karnawałowa lubawskiego komisarjatu Straży Granicz. pod protektoratem Inspektora Okręgu Straży Gr. pułk. Henryka Sebery. Zabawa udała się świetnie szczególnie dzięki wzorowej organizacji, oraz poparciu miejscowego społeczeństwa. — Zabawę zaszczycili swą obecnością Inspektor Okręgu p. pułk. Sebera z małżonką. P. insp. major Braznilewicz z małżonką. p. profesorowie miejscowych szkół średnich z rodzinami, członkowie Związku Pol. Naucz. Szk. Powsz., członkowie Stow. Chrześć. Narod. Naucz. Szk Powsz., przedstawiciele kupiectwa, obywatelstwo okolicy i inni. Przygrywała orkiestra 67 pp. z Brodnicy. Podkreślić należy, iż wśród miłej zabawy znikły jakoś „różne przynależności partyjno - opozycyjne" a wszyscy czuli się jedną wielką rodziną. Niechaj ta zgodna zabawa przerodzi się na terenie Lubawy na zgodną współpracę państwowo-twórczą. Tego z serca życzymy.

GRUDZIĄDZ

Kronika

— Nocny dyżur aptek: Apteka pod Orłem, ul. 3 Maja 25 i Apteka pod Gryfem, ul. Lipowa 33.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Czwartek 19 bm. o godz. 8 wiecz. „Nie rzucaj mnie madame".
Sobota 21 bm. o godz. 8 wiecz.: „Ulica" — premjera.
Niedziela 22 bm. o godz. 4 popoł. „Śluby panieńskie" szkolne.
Niedziela 22 bm. o godz. 8 wiecz. „Ulica".

Kalendarzyk Teatru Garnizonowego.

Sobota 21 bm. o godz. 20: „Rywale" — premjera. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.
Niedziela 22 bm. o godz. 15,30 „Polacy w Ameryce". Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł.
Niedziela 22 bm. o godz. 20: „Rywale". Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

Repertuar kin:

Apollo: „Błąd ojca".
Gryf: „Romans nad Rio Grande".
Orzeł: „Okres dojrzewania kobiety" i „Walka z następstwami prostytucji".

— Zarząd Komitetu Miejskiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Grudziądzu zwołuje na poniedziałek dnia 2 marca rb. o godzinie 20 w sali Rady Miejskiej (Magistrat) ogólne zgromadzenie Komitetu Miejskiego i prosi Koła Miejscowe o wydelegowanie swoich delegatów. Koła miejscowe uwiadamia się, niezależnie od niniejszego osobnem pismem z podaniem porządku dziennego.

Wojsko z pomocą bezrobotn.

Na apel Komendata Garnizonu, pana generała brygady Rachmistruka, Korpusy oficerskie i podoficerskie formacji garnizonu Grudziądz uchwaliły dobrowolnie opodatkować się w wysokości 1 proc. od otrzymywanych poborów na przeciąg trzech miesięcy na rzecz Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym i zadeklarowały wpłacać:

Jednorazowo Pan Komendant Garnizonu 100 zł, jednorazowo oficerowie 18 p. uł. 300 zł, miesięcznie 16 dyw. piech. 59 zł, 64 p. p. 591,25 zł, 65 pp. 663,00 zł, 66 pp. 82,30 zł, 16 pap. 250,00 zł, 18 p. uł. 172 zł, C. W. K. 529 zł, C. W. Żand. 145 zł, Szk. P. Z. P. 430 zł, Szkoła Lotnicza 200 zł, Rej. Adm. Pien. 55,50 zł, Skład Mat. Int. 23 zł, Plut. Żandarmerji 13 zł, Garn. Izba Chorych 30 zł, Pow. Kom. Uzup. 64 zł, Zarząd Forteczny 65,35 zł, Wojsk. Sąd Okr. i Rej. 60 zł, Prok. Wojsk. Sądu Okręg. 29,70 zł, Wojsk. Więzienie Śledcze 56,35 zł, Personel Oficera Placu 11,50 zł. Rej. Inps. Koni 7 zł, proboszcz parafji wojskowej 6 zł.

Stowarzyszenie Pań Mił. Winc. a Paulo prosi o odzież dla ubogich

Obywatele Grudziądza!

Do was zwracamy się. Pokażcie, że umiecie być miłosiernymi, okażcie współczucie dla biednych. Wołają oni o pomoc. Gdzie szukać pomocy, jeźli nie u obywateli dobrych, znanych z swej ofiarności, którzy nigdy nas nie zawiedli. Dlatego i teraz akcja podjęta przez Panie Miłosierdzia w celu zebrania starej, noszonej odzieży wszelkiego rodzaju nie powinna pozostać bez echa.

Prosimy więc przygotować zbędną odzież dla zbiórki, która odbędzie się dnia 19 i 20 lutego od godziny 3-ej popołudniu po domach by wozy zbierające odzież były po brzegi zapełnione.

Odzież zbierać będą harcerze.

W Grudziądzu powstanie schronisko (przychodnia) dla dzieci

Związek Obywatelski Pracy Kobiet w Grudziądzu na czele z p. Polakiewiczową znaną działaczką społeczną na tutejszym gruncie, przystąpił do organizowania schroniska (przychodni) dla dzieci rekrutujących się z najbiedniejszych sfer robotniczych. Prace przygotowawcze są już w pełnym toku. —

Potrzebę takiej instytucji Grudziądz odczuwał już dawno, to też inicjatywę Zw. Ob. Pracy Kobiet witamy z wielkiem uznaniem. Bliższe szczegóły dotyczące schroniska podamy do ogólnej wiadomości niebawem.

Z teatru garnizonowego

Kto jest Anderson i Stallings?

To autorzy wiernie pochwyconego życia żołnierskiego, tak z czasów okopów jak i przemiłego życia wypoczynkowego poza okopami, gdzie każdy żołnierz oddycha tak w jednym jak i w drugim wypadku zupełnie inną atmosferą.

I tak w cichej kancelarji kompanijnej płyną rozkoszne chwile wszystkich tych, którym ręka Najwyższego pozwoliła szczęśliwie wrócić z okopów, by w niespełna dwa tygodnie znowu ich pognać na rzeź „za wiarę i ojczyznę" z żołnierskiego obowiązku. Idą wszyscy od dzielnego nieustraszonego kapitana Tlagga gra p. Maciejewski) oraz starego wygi, byłego oficera Quirta (gra por. Kirchmajer), a skończywszy na młodym zapaleńcu sztubaku L. Neumannie. Idą po to by walczyć — nie zważając, że może nie jeden nie powróci więcej. Tak się też stało. Dużo nie wróciło — lecz jednak wrócił dzięki szczęśliwym okolicznościom kapitan Tlagg i sierżant Quirt, by walczyć już nie z obowiązku, lecz o swój ideał — przepiękną Charmaine (gra p. kpt. Sierkuczewska). Zakończenie tego, w krótkich słowach podanego streszczenia, rozwiąże premjera „Rywali" w Teatrze Garnizonowym w sobotę, dnia 21 bm.

Z teatru miejskiego

W czwartek o godz. 8 wiecz. poraz ostatni doskonała komedja Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Nie rzucaj mnie madame". Komedja grana od dłuższego czasu zdobywa coraz większe powodzenie. Komedja ta, to źródło humoru i śmiechu, to zbiorowisko wrażeń wesołych i niezapomnianych.

W sobotę premjera wspaniałego dramatu amerykańskiego Rice'a pt. „Ulica". Dramat ten, to rewelacja, to potęga, która wywiera wrażenia niezapomniane, wielkie, zniewalające do pełnego uznania i zachwytu, który objawia się w formie szalonego entuzjazmu na każdym przedstawieniu w teatrze „Ateneum" w Warszawie. Szmat życia ludzi z Brodwaju przedstawiony ze szczerym realizmem daje nam poznać to nieznane ogólnie życie szare, ze wszystkiemi radościami i troskami całą nędzę i tragedję, słowem Grudziądz ujrzy widowisko, jakiego jeszcze nie widział. — W rolach głównych: Wanda Zbierzowska, Teodora Rapacka, Zofja Ustarbowska, Wanda Stanisławska, Stanisław Zięciakiewicz, Leszek Rymsza, Lubomir Jabłoński, Józef Sawicki, Michałowski, Kisielewski, Zakrzewski i Nawrocki.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe
z dnia 17. II. 1931 r.
Tranzakcje.

St. Zjedn.	8,91—
Franki franc.	34.99—

Dewizy.

Belgja	124,33—
Holandja	358,15—
Gdańsk	173.27—
Londyn	43,35—
Nowy Jork czeki	8.915—
Nowy Jork Kabel	8,927—
Paryż	34.98—
Praga	26.41—
Szwajcarja	172.18—
Sztokholm	238.86—
Wiedeń	125.40—
Włochy	46 74—
Berlin	212.20—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy
za 100 kg. z dn. 17. II. 1931 r.

Żyto	16,75—17.00
Pszenica	21,75—22.25
Jęczmień przem.	19.00—20.00
Jęczmień browarowy	24.00—26.00
Owies	17.5— 18.5
Mąka żytnia 65 proc.	27.00—27.00
Mąka pszenna 65 proc.	35.75—38.75
Ospa żytnia	11.00—12.00
Ospa pszenna	12,50—13.50
Groch polny	26.00—29.00
Groch Wiktorja	24.00—28.00
Groch Folgera	26.00—29.00
Wyka	28.00—31.00
Seradela	55.00—62.00
Łubin niebieski	19.00—21,00
Łubin żółty	29.00—32,00
Peluszka	32.00—35.00
Słoma żytnia prasowana	2,40—2,,00
Siano luźne	7,00—7,45
Siano prasowane	7,80—8.00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Geny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 18. II. 1931.

żyto od stacji załad.	154,00—156,00
jęczmień browarowy	204.00—213,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	190,00—204,00
owies	137,00—144.00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	31.05— 38,25
mąka żytnia	23,3— 26,3
otręby pszenne	11,00— 11,25
otręby żytnie	9,6— 10,10
groch Wiktorja	21,00— 26.00
groch drobny, jadalny	22,00— 24,00
groch pastewny	19,00— 21,00
peluszka	21,00— 24,00
bób	17,00— 19,00
wytłoki suche	6.6— 6,8
wytłoki soya	13,50— 13,70
płatki ziemniaczane	15,80— 16,50
ziemniaki jadalne białe	1.00— 1.25
wyka	18,00— 21.00
łubin niebieski	13,00— 13,5
łubin żółty	21,00— 24.00
makuchy rzepakowe	9,00— 9,75
makuchy lniane	15— 15 5

Przebieg targu spokojny.

Programy radjowe

Piątek, dnia 20 lutego.

WARSZAWA — 12,10 Muzyka z płyt gram. 13,10 Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.15 Lekcja języka francuskiego. — 16.15 Muzyka z płyt gramof. 17,15 „Wrażenia z wycieczki studentów mechaników do Ameryki" wygł. p. Adam Minchejmer. 17,45 Koncert popularny ork. Dyr. Tramwajów Miejskich. 19,25 Muzyka z płyt gramofon. 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warsz.

POZNAŃ — 13,00 Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. — zegar i hejnał z wieży ratuszowej. 13,05 Koncert gramofonowy. 14,15 Komunikaty gospod. roln. — sprawozdanie o ruchu statków itd. 17,45 „Rumunja w słowie i w pieśni". 20,15 Koncert.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Pomorskiego"** na miesiąc **marzec** 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ....

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Pomorskiego"** miesiąc **marzec** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **marzec** 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko ....

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **marzec** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu śmierci mojego kochanego męża i naszego dobrego ojca wyrazili nam serdeczne współczucie składamy z głębi serca płynące

podziękowanie.

W imieniu rodziny
Anna Grosserowa.
6645

Ostatnie ogłoszenie f-y

„Browar Bydgoski“ w Bydgoszczy

o zniżce cen swych wyrobów **butelkowych** zostało przez szerokie koła konsumentów mylnie rozumiane jako dotyczące również i ceny piw **beczkowych** (sądkowych).

Dla wyjaśnienia podajemy zatem do publicznej wiadomości, że ostatnia zniżka cen **„Browaru Bydgoskiego“** obejmuje tylko wyroby **butelkowe** (z wyjątkiem „Matusia“ z powodu kosztownej pasteuryzacji] **i odnosi się tylko do miasta Bydgoszczy i bliskiej okolicy.** Zniżka ta stoi w związku z obniżeniem płac robotników w browarze.

Ceny piw beczkowych i butelkowych stosownie do zniżonej ceny surowców (jęczmienia i chmielu) zostały obniżone już 1-go października 1929 r. i to: piwo beczkowe o 5 gr na litrze a piwo butelkowe o 5 gr. na but.

Stosownie do tych zniżek cen browarowych obniżyli P.T. Restauratorzy i Odsprzedający swego czasu również i swoje ceny wyszynkowe wzgl. sprzedaży detalicznej. Bydgoszcz. dnia 14-go lutego 1931 r.

Za Zarząd:
Okręg. Tow. Rest. na obw. Nadn.
(—) Józef Palejowski
(—) Edm. Matecki

Za Zarząd:
Tow. Restauratorów w Bydgoszczy
(—) T. Kocerka (—) Edm. Matecki

Browar Bydgoski Sp. zo. o. Bydgoszcz, ul. Ustronie 6.
6638

LICYTACJA.

Dnia 21 lutego 1931 r. o godz. 10-tej przed poł. licytować będę w Kamionce, powiatu toruńskiego za gotówkę najwięcej dającemu: 1 kopiec liści kiszonych.

(—) Kurek,
Egzekutor Pow. Kasy Chorych w Chełmży.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

20. II. 31. o godz. 11 przed poł. licytować będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: pokój stołowy, lustro, 2 leżanki, 2 maszyny do szycia, większą ilość obuwia, bieliźniarkę, maszynę do pisania, 2 fotele fryzjerskie, umywalkę, stojak, serwis do wódki serwis do kawy, mały stolik, biurko, komodę.

(—) Kosiedowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

21. II. 31. o godz. 11 przed poł. w Lubiance, licytować będę za gotówkę: u p. Janusza Wojc. jałowicę; o godz 13,30 po poł. w Siemoniu u p. Kamińskiego: 2 jałowice, krowę dojną; o godz. 14,30 po poł. w Rzęczkowie: kanapę, zegar regulator, maszynę do szycia. Zbiór licyt. u p. Krzywdzińskiego; o godz. 15 30 po poł. w Gierkowie: kanapę, lustro, dywan, fotel. Zbiór licyt. u p. Pantelskiej.

(—) Kosiedowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 20 lutego o 11 sprzedaję u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: 4 stoły, kanapę, regał, rogi, rower, 2 obrazy i leżankę; o 12 w Rudaku Spółdzielnia Szkoły Strzeleckiej: około 25 funtów orzechów: o 13,30 w Podgórzu przy Parkowej 94: umywalkę, 2 nocne stoliki. 6635

Bartkowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 lutego 1931 r. o godz. 12 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: szafę do rzeczy, 2 nocne stoliki, umywalnię, biurka, kompletne urządzenie jadalni, salonu, fortepian, obrazy, 2 regulatory, maszynę do szycia, lustro stojące, fotel przed biurko, kredens, rower męski, kredens; o godzinie 2 przy Szosie Chełmińskiej 30: 2 sieczkarnie, większą ilość drzewa, 4 koła do wozu, wóz, lorkę 4 kadzie, szyny do lorek, platformę. 6636

Piechowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 lutego o godz. 11 licytować będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: leżankę, lustro z komodą, umywalkę, 2 nocne stoliki, szafę do rzeczy, biurko, 8 krzeseł, 10 obrazów, 2 kanapy, zasłonę z pereł, bufet, fortepian; o godz. 14-tej przy ul. Kopernika 21: bufet, 3 regały, stół, biurko, maszynę do bułek, maszynę do wyrabiania ciasta, szafę do rzeczy, leżankę, garnitur koszykowy, skrzynię do mąki.

Janowski, komornik sądowy. 6634

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu

ogłasza przetarg

na budowę 58 obór murowanych z tymczasowem mieszkaniem na działkach z rozparcelowanych majątków: Łyskowo, powiatu tucholskiego (12 obór), Zamarte, pow. chojnickiego (9), Borcz, pow. kartuzkiego (19) i Kłanino, pow. morskiego (18).

W ofercie należy, podać jaką ilość obór i w jakich majątkach oferent podejmuje się wykonać.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę obór w majątku ...... powiecie ......“ należy nadsyłać lub składać do dnia 27 lutego b. r. do godziny 12-tej w Biurze Podawczem Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu, poczem nastąpi otwarcie ofert przez Komisję przetargową w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Grudziądzu przy ulicy Ogrodowej 31.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Skarbowej na złożone wadjum. Wadjum winno być złożone na rachunek Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu w gotówce lub papierach wartościowych przewidzianych przepisami Ministerstwa Skarbu w wysokości 3% oferowanej sumy.

Potrzebne formularze to jest: plan, ślepy kosztorys, zestawienie materjałów, przepisy o ofertach, szczegółowe techniczne i ogólne warunki budowy można nabyć osobiście lub przez pocztę w Biurze Podawczem Okręgoweg Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu przy ulicy Ogrodowej 31, pokój Nr. 1 za opłatą 10 złotych jako zwrot kosztów własnych.

Okręgowy Urząd Ziemski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę jak również oddanie robót całkowicie lub częściowo Oferty złożone po terminie, jak również niezaopatrzone w dowód złożenia wadjum, oraz wypełnione na nieprzepisowych formularzach nie będą uwzględnione. 6637

OKRĘGOWY URZĄD ZIEMSKI W GRUDZIĄDZU.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 lutego 1931 r. o godz. 11 przed południem sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: bufet, kredens, stół, 6 krzeseł dębowych, radjoaparat 4 lampowy kompletny, lustro, kanapę, 2 nocne stoliki, obraz, 6 krzeseł gobelinowych, otomanę, 1 maszynę do pisania, 4 pary obuwia. 6647

(—) Linde, komornik sądowy.

Licytacja drzewa.

W czwartek, dnia 19 lutego b. r.
o godz. 10-tej odbędzie się w leśniczówce Rudnik

sprzedaż drzewa użytkowego, opałowego i drągów.

Sprzedaż nastąpi w drodze publicznego przetargu za natychmiastową gotówką.

Grudziądz, dnia 4. II. 1931 r.

6648 **Magistrat**
Zarząd Lasów Miejskich
(—) Dr. Urbański.

Nauczycielka-wychowawczyni

zarządzająca gospodarstwem domowem poszukuje posady w większym majątku lub mieście. Poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Dnia Pomorsk.“ pod 6641.

Ostrzeżenie.

Ogłoszenie umieszczone w „Dniu Pomorskim“ i „Słowie Pomorskiem“ przez p. Orpikowskiego, jakoby firma „Wszechświat“ była rozwiązaną są fałszywe, gdyż firma ta, której była i jest jedyną właścicielką L. Bańkowa istnieje nadal z tem, iż przeniesiona została z ul. Łaziennej na ulicę Strumykową 12. 6646

Za rozsiewanie fałszywych pogłosek pociągnę p. Orpikowskiego do odpowiedzialności sądowej. 6646

L. Bańkowa.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W czwartek, dnia 19 bm. o godz. 20-ej
„Targ na dziewczęta“
Operetka w 3 aktach Jacoby'ego.

W piatek, dnia 20 bm, o godz. 20-ej
„Romeo i Julja“
Tragedja w 5 aktach (21 obraz.) W. Szekspira.

W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 20-ej
Premjera
„Pani Ministrowa“
Komedja w 3 aktach, A. Grzymały-Siedleckiego.

W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 16-tej
„Targ na dziewczęta“
Operetka w 3 aktach W. Jacoby'ego
(Ceny zniżone)

W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 20-ej
„Pani Ministrowa“
komedja w 3 akt.
A. Grzymały-Siedleckiego

Telegramy

Z ostatniej chwili

Jak za dawnych „dobrych" czasów

Bójka w parlamencie wiedeńskim

Wiedeń, 19. 2. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu **rady narodowej** doszło do **burzliwych zajść** pomiędzy członkami klubu **Heimwehry a socjal-demokratami.** Mianowicie, kiedy zabrał głos poseł socjalistyczny **Wallis,** rozpoczęli posłowie bloku **Heimwehry hałaśliwą obstrukcję,** oświadczając, **że** nie pozwolą na to, aby przemawiał **były członek rządu komunistycznego.** Socjaldemokraci stanęli w obronie **Wallisa.** Skutkiem tego doszło **do bójki między obu grupami.** Prezydent musiał **przerwać posiedzenie.** Członkowie innych stronnictw rozdzielili walczących. Poseł **Wallis** oświadczył, że zarzuty, czynione mu przez Heimwehrę są obecnie przedmiotem procesu sądowego. Po ponownem otwarciu posiedzenia prezydent **udzielił głosu posłowi Wallisowi.** Posłowie **Heimwehry opuścili demonstracyjnie salę obrad.** Poseł **Wallis** mógł spokojnie dokończyć swego przemówienia.

Rumuński „król chłopków"

Król Karol wstępuje w ślady Kazimierza Wielkiego i... Kalifa Haruna al Raszyda

Bukareszt, 19. 2. (Pat). Król Karol przerwał na okres 2-tygodniowy **audjencje,** pragnie bowiem osobiście przekonać się **o sytuacji obywateli swego państwa** i w tym celu w dniu wczorajszym odwiedził niespodziewanie jeden z **okręgów policyjnych miasta,** interesując się szczegółowo **tokiem urzędowania,** żądając informacyj o **pracach** bieżących oraz wydając zarządzenia w sprawie **przyspieszeniu biegu prac.**

Król rozmawiał z urzędnikami na temat ich sytuacji i uposażeń oraz trudności, z jakiemi walczą wszycy obywatele.

Z kolei król udał się **do urzędu skarbowego,** gdzie zasięgnął informacji w sprawie działalności komisji podatkowej oraz położenia podatników danego okręgu. Król przeszedł następnie różnemi ulicami miasta, zwiedził **hale centralne,** interesując się ilością **bezrobotnych, cenami żywności** i przedmiotami pierwszej potrzeby, poczem wstąpił **do jednej z piekarń,** a wreszcie zaszedł do jednego **z domów na przedmieściu,** w którym rozmawiał **z lokatorami.** Następnie król zatrzymał się przy grupie osób, zgromadzonych na ulicy i rozmawiał z nimi czas dłuższy, zapytując się o ich zajecia i udzielał im żywo **życzliwych rad.**

W powyższy sposób król pragnie przez **osobisty kontakt z obywatelami** przekonać się o ich sytuacji. **Gorąco żegnany przez olbrzymie rzesze ludności,** król Karol opuścił zwiedzaną dzielnicę.

Kongres w sprawie bezpieczeństwa lotniczego

(z) Warszawa, 19. 2. (Tel. wł.). Niedawno **obradował** w Paryżu **pierwszy międzynarodowy kongres** w sprawie bezpieczeństwa lotniczego, przy udziale 400 delegatów, reprezentujących 52 **państwa. Polskę** reprezentował **kierownik** nowoutworzonego referatu lotniczego przy komendzie głównej policji, **mjr. pilot Wilmann.**

Kongres miał za zadanie zapoznanie się z problemem międzynarodowego **usprawnienia technicznego** lotnictwa. Dyskusja w sprawie **utworzenia policji lotniczej** nie została jeszcze zainicjowana, będzie natomiast podjęta w roku 1932 na kongresie w **Madrycie.**

O mistrzostwo szermiercze armji



Odbyły się w Warszawie zawody szermiercze o mistrzostwo armji. W I klasie podoficerskiej zwycięstwo odniósł sierż. Grzegorek przed sierż. Skrobałą i Pieczyńskim. Zdjęcie: Zwycięzca w klasie I-ej grupy podoficerskiej sierż. Leon Grzegorek i sierż. J. Pieczyński po walce.

Krwawy dramat w rodzinie żydowskiej, rozegrał się wczoraj we Lwowie

Lwów, 19. 2. (Pat). Nocy dzisiejszej w mieszkaniu rodziny Szapirów we Lwowie rozegrał się **krwawy dramat rodzinny.** Najstarszy syn Szapirów, 32-letni **Mojżesz,** wystrzałem z broni **zabił śpiącego brata,** 20-letniego **Samuela,** następnie trzema strzałami w szyję, policzek i rękę **ciężko ranił drugiego brata** 22-letniego **Abrahama,** poczem wymierzył **broń przeciwko siostrze** swej **Klarze,** która przybiegła na odgłos strzału. W wyniku walki pomiędzy siostrą i bratem przy pomocy domowników udało się rozbroić i obezwładnić Mojżesza. Morderstwo dokonane zostało na tle **niesnasek rodzinnych.** Ciężko rannego **Abrahama** Szapiro przewieziono do szpitala Powszechnego, **Mojżesz Szapiro** zaś po przesłuchaniu osadzony został w **więzieniu śledczem.** Zwłoki Samuela odwieziono do instytutu medycyny sądowej.

Ku czci poległych stróżów bezpieczeństwa publicznego

(z) Warszawa, 19. 2. (tel. wł.) Główny komendant policji wydał rozkaz w sprawie **uczczenia policjantów,** którzy **polegli** podczas pełnienia swych obowiązków w służbie bezpieczeństwa publicznego. Od powstania państwa poległo dotychczas **około 500 policjantów.** Komendant polecił wyryć **nazwiska poległych na marmurowej tablicy,** która będzie umieszczona w gmachu komendy policji, i opisać ich czyny **w specjalnej księdze pamiątkowej.** Celem ustalenia nazwisk poległych i szczegółów ich zgonu powołano **specjalną komisję,** składającą się z kilku oficerów i szeregowców.

Krwawy karnawał komunistów niemiec.

Gwałty i rozboje na ulicach Stutgartu

Berlin, 19. 2. (Pat). Krwawy **karnawał** urządzili **komuniści w Stutgarcie,** przeciągając **demonstracyjnie pochodem przez główne ulice śródmieścia. Tłum napadł na przechodzącą ulicą kobietę, zdarł z niej suknię** i usiłował **zmusić** ją, ażeby **nago stanęła na czele pochodu.** Demonstranci nieśli transparenty, opatrzone **hitlerowskiemi hackenkreuzami. Policja** zmuszona **była interwenjować,** przyczem dla rozpędzenia demonstrantów użyła **białej broni. W starciu** z tłumem **15 policjantów zostało rannych.**

Po konferencji Gandhiego z wicekrólem Indji

Londyn, 19. 2. (PAT.). Lord **Irvin,** wicekról Indji, przyjął w **New Delhi** w swojej rezydencji **Mahatmę** Gandhiego. **Rozmowa** trwała przeszło 4 godziny i **będzie jeszcze kontynuowana.** Dotyczyła ona przedewszystkiem **przerwania kampanji biernego oporu.** Spotkanie posiadało **charakter najzupełniej nieoficjalny.** Nie został wydany żaden komunikat. **Gandhi,** opuszczając o godz. 17,10 rezydencję wicekróla, zdawał się być **nastrojony optymistycznie. Gandhi** konferował ma obecnie z innymi **leaderami indyjskimi,** zaś w ciągu kilku najbliższych dni odbędzie **nową konferencję z wicekrólem.**

Ustawa o robotnikach portowych

będzie wkrótce tematem obrad sejmowych

(z) Warszawa, 19. 2. (PAT.). Jak już donosiliśmy, delegacja gdyńskiego komitetu okręgowego Generalnej Federacji Pracy przyjęta była w Warszawie przez przedstawicieli kilku ministerstw, którym przedłożyła swoje życzenia w sprawie **rozszerzenia uprawnień robotników portowych.**

Dyr. Klott, główny inspektor pracy, oświadczył delegacji, że **projekt** ustawy o pracownikach portowych będzie przedłożony Sejmowi w najbliższych miesiącach.

Projekt ten oparty będzie na materjałach zebranych w państwach zachodnich ze szczególnem uwzględnieniem stosunków niemieckich.

Czwarta francuska stacja telefotograficzna w Lyonie

Lyon, 19. 2. (Pat). Odbyło się tu wczoraj **uroczyste otwarcie przez Bolina,** wynalazcę **telefotografji stacji telefotograficznej. Bolin** wygłosił **odczyt** o przeszłym i przyszłym swym wynalazku, który od roku 1925 jest **na usługach** państwa i dał już poważne rezultaty. **Lyon** jest czwartem miastem **po Paryżu, Marsylji i Nicei,** posiadającym instytut telefotograficzny.

Obfite śniegi w Europie zach.

(z) Warszawa, 19. 2. (Tel. wł.). Według miarodajnych informacyj Europa zachodnia żyje obecnie pod znakiem **obfitych opadów śnieżnych. Pociągi grzęzną** w śniegach i przybywają na miejsce przeznaczenia z **kilkugodzinnem opóźnieniem.**

W Austrji uruchomiono 220 maszyn odśnieżnych. Niezwykle obfite śniegi tłumaczą **gwałtownym marszem ciepłych mas powietrznych z południa.** Na terenie Polski po wczorajszych deszczach na wschodzie spodziewają się stopniowego ochłodzenia.

Walka o reformy rolne i walka z Curtiusem

Sztab Hitlera działa w porozumieniu z Reichswehrą

Minister Schiele przedłożył memorjał objętości 104 str., zawierający ogólny program reform agrarnych. Część I-a memorjału dotyczy **kwestji polityki celnej i handlowej,** omówionych przedtem z innemi resortami. Zawiera ona również żądanie przedłużenia systemu świadectw wywozowych oraz zastosowanie pełnomocnictw celnych na wwóz zwierząt, produktów uszlachetnionych gospodarki rolnej i drzewa. Memorjał domaga się **wznowienia rokowań z Włochami** na warunkach ustalonych przez komisję handlowo-polityczną Reichstagu. Część druga obejmuje właściwy program reformy ministra Schielego. Wychodząc z założenia, że **eksport produktów rolniczych spadł** w porównaniu z eksportem przedwojennym, **minister podkreśla konieczność szukania rekompensaty w konsumcji krajowej.** Środkiem do tego ma być całkowita **reorganizacja** produkcji rolnej w Niemczech. Powodzenie tego programu uzależnione jest jednak od zastosowania odpowiedniej ochrony celnej. W części III-ciej memorjał domaga się wyasygnowania 500 **miljonów na cele racjonalizacji spółdzielni rolniczych.** Do memorjału załączone zostało poufne pismo Związku Spółdzielni Rolniczych Rzeszy Niemieckiej omawiające szczegółowo poszczególne projekty reorganizacji produkcji rolnej.

W razie dymisji Schielego na skutek zdań rozbieżnych berlińskich, tekę ministra wyżywienia miałby objąć wedle ostatnich wiadomości prof. **Warmboldt,** b. minister rolnictwa, ew. hr. Douglas lub Batocki.

* *

Exodus Hitlerowców nie przestaje zajmować opinji międzynarodowej.

„Echo de Paris" w związku z wykryciem konszachtów hitlerowców z Reichswehrą, pisze: „Jest to już oddawna tajemnicą publiczną, **że sztab generalny Hitlera jest w tajnem porozumieniu z ministerstwem Reichswehry** i naturalnie musi być w posiadaniu cennych dokumentów wojskowych. Wyżsi oficerowie Reichswehry brali nieraz udział w manewrach hitlerowskich bojówek".

„Journal" oświadcza: **„Bojówki hitlerowskie są organizacją morderców,** których zadaniem jest nietylko zabijanie wrogów partji lecz i **ułatwianie mordercom ucieczki".**

„L'avenir" podkreśla, że hitlerowcy i niemiecko-narodowi wiedzieli doskonale, co czynią, gdy opuścili Reichstag **przed mową Curtiusa.** Chcieli on przez to pokazać, że **program następcy Stresemanna jest śmieszny i nie wystarczający.** Sympatje narodu są po stronie Hitlera i punkt ciężkości akcji nacj.-socjalistów leży w tem, że po opuszczeniu Reichstagu **będą mogli dużo łatwiej uprawiać propagandę wśród ludu.** Jeżeli nowe wybory nastąpią niebawem, to można bez przesady przewidywać, że hitlerowcy **wprowadzą do nowego parlamentu nie 107 lecz 250 posłów".**

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska".
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56